



Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 58 (8446) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 13 marca 1978 r. NAKŁAD: 135.956 A Cena 1 zł

Rodzi się polski telewizor kolorowy

Wielkie przedsięwzięcie inwestycyjne i techniczne

WARSZAWA (PAP) — Przebieg inwestycji i całość problemów związanych z uruchomieniem w kraju masowej produkcji telewizorów kolorowych, ze światowej klasy 22-calowym kineskopem, był w ub. piątek ponownie rozważany przez prezydium rządu. Decyzje o dalszej koncentracji środków i potencjału budowlanego przy wznowieniu obiektów „Polcoloru” mają zapewnić rozpoczęcie w 1980 r. wielkoseryjnej produkcji nowoczesnego polskiego telewizora kolorowego, tj. w terminie przyjętym w uchwale Rady Ministrów z lipca 1976 r.

W związku z tym dziennikarz PAP pisze:
Od decyzji dotyczącej uruchomienia produkcji telewizorów kolorowych minęło niewiele ponad 2 lata. Od rozpoczęcia zaś budowy wielkiego kompleksu inwestycyjnego: huty szkła kineskopowego, za-

Po genewskim „szczyście”
Pozytywne
oceny spotkania
Karamanlis
-Ecevit

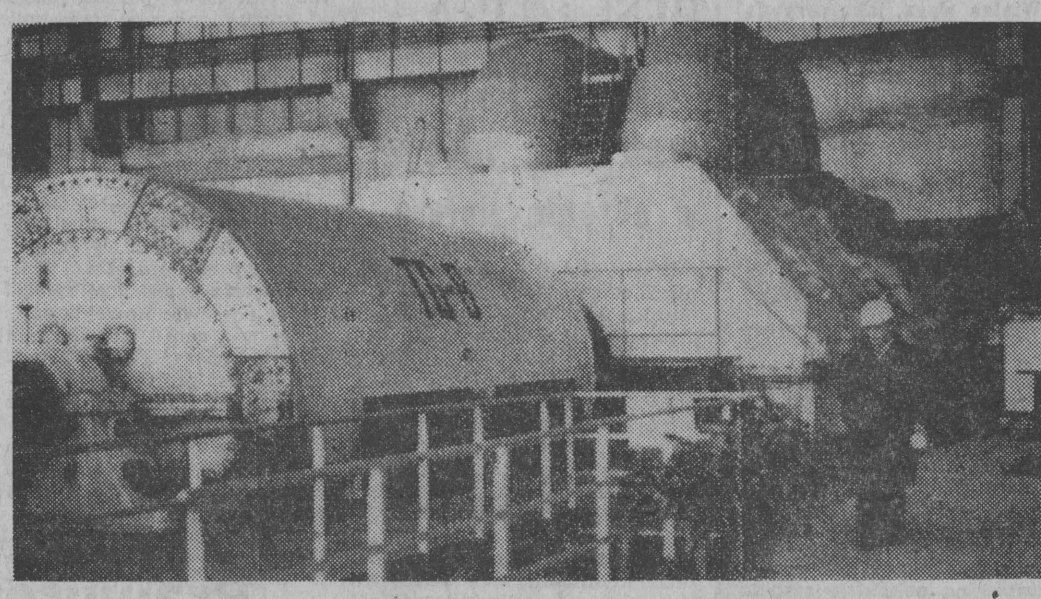
GENEWA (PAP) — Wczoraj nie było oczekiwań, bo w nocy z piątku na sobotę w szwajcarskiej miejscowości Montreux zakończyły się rozmowy premierów Grecji i Turcji — Konstantinosa Karamanlisa i Bulenta Ecevita. W sobotę odbyło się krótkie spotkanie szefów obu rządów, zamykające obecny „szczyt”. Równocześnie został opublikowany oficjalny komunikat, podsumowujący rezultaty blisko 18-godzinnych rozmów obu mężów stanu.
W toku spotkań obu premierów — głosi komunikat — został nawiązany przyjacielski i szczerzy dialog. Postanowiono, że będzie on kontynuowany w terminie późniejszym. Obaj premierzy wyrazili przekonanie

Prognozy
światowej
koniunktury
gospodarczej

LONDYN (PAP) — Brytyjskie centrum prognos w Henley przewidywa słabą koniunkturę w światowej gospodarce na okres najbliższych 5 lat.
Wskaźnik wzrostu gospodarczego w czołowych państwach zachodnich ma wynieść przeciętnie 3,5 proc. w skali rocznej, tj. poniżej średniej za okres jak upłynął od II wojny światowej do chwili obecnej.
Centrum prognos w Henley zwraca uwagę na negatywny wpływ protekcjonizmu na handel międzynarodowy. Z prognozy wynika, że w najbliższych latach wskaźnik wzrostu międzynarodowego handlu artykułami przemysłowymi nie przekroczy 5,5 proc. rocznie.
Brytyjskie centrum prognos wskazuje, że w obawie przed rozkręceniem spirali inflacji rządy poszczególnych krajów zachodnich powstrzymać się będą przed podjęciem kroków w kierunku rozszerzenia popytu i redukcji bezrobocia. W tej sytuacji należy się liczyć z wysokim bezrobociem, w szczególności wśród młodego pokolenia i kobiet.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIS — zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna +5 st. minimum — 2 st. C. Wiatry słabe południowo-wschodnie.
JUTRO — wzrost zachmurzenia, okresami deszcz, ciepło.
DZIS WMIENNY: Bożeny i Krystyna. (ska)



Energię elektryczną oszczędzać trzeba zawsze

WARSZAWA (PAP) — Najtrudniejszy okres szczytu zimowego energetyki — wydaje się — ma już za sobą. Zapotrzebowanie na moc produkcyjną w godzinach największego poboru energii jest już mniejsze. Mimo to oszczędność w korzystaniu z prądu nadal jest konieczna — niezależnie od pory dnia i roku. Taką zasadę przyjęło już i stosuje w praktyce wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza największe „pożeracze” energii.
Jak informują inspektorzy zakładów energetycznych okręgu południowego w Katowicach, przekroczenia poboru mocy w poszczególnych zakładach miały ostatnio miejsce tylko w pojedynczych przypadkach. Niektóre z zakładów — jak np. huty „Zawiercie” i „Kosciuszko” — utrzymały się natomiast poniżej norm zużycia energii w styczniu i lutym br.

Koniec kryzysu rządowego we Włoszech

RZYM (PAP) — 11 bm., po 55 dniach zakończył się kryzys rządowy we Włoszech, jeden z najdłuższych w powojennej historii kraju. W sobotę wieczorem desygnowany premier Giulio Andreotti przedstawił prezydentowi Włoch, Leone listę ministrów nowego gabinetu.

W skład rządu wchodziły wyłącznie ministrowie partii Demokracji Chrześcijańskiej. Ministrem spraw zagranicznych został ponownie Arnaldo Forlani, spraw wewnętrznych — Francesco Cossiga, obrony — Attilio Ruffini.

Wyzwolenie ziemi etiopskiej już bliskie

Wojska somalijskie w rozsypce

ADDIS ABEBA (PAP) — Flaga narodowa Etiopii znów powlewa nad miastem Aischa, ważnym punktem strategicznym we wschodniej prowincji Harar i węzłem kolejowym na linii prowadzącej z Addis Abeby do Dżibuti. Jak poinformowało dowództwo etiopskich sił zbrojnych, w ostatnich dniach armia i oddziały milicji ludowej wyzwoliły także miasta Adagalla, Dagamedo i Bio Kabobe. W ten sposób Etiopia odzyskała już większość wschodnich rejonów kraju. Wojska somalijskie znajdują się w rozsypce i cofają się pospiesznie ku swej granicy.
Armia etiopska odnosi również sukcesy na froncie południowym. W prowincji Sidamo została wyzwolona miejscowość Filita. Kontrofensywa postępuje szybko.
W sobotę opublikowano w Addis Abebie oświadczenie etiopskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Stwierdza ono, że naród i rząd Etiopii jest w pełni zdecydowany przywrócić pokój w rejonie „rogu” Afryki. Cel ten może być osiągnięty tylko

wówczas, jeśli przywódcy Somali bez jakichkolwiek występnych warunków zrezygnują z roszczeń terytorialnych wobec Etiopii, Kenii i Dżibuti. W oświadczeniu czytamy dalej, że stabilizacja w tym rejonie Afryki zostanie przywrócona pod warunkiem, jeśli Somalia zobowiąże się ściśle przestrzegać Karty ONZ i OJA, a przede wszystkim zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw i rezygnacji z użycia siły w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych.
Etiopskie MSZ stwierdza, że wojna rozpętana przez Somalię przeciwko Etiopii dobiega obecnie końca. Przyznosiła ona gospodarce etiopskiej straty na setki milionów dolarów, spowodowała ogromne ofiary w ludziach. Jej bliski kres należy zawdzięczać zdecydowanej walce, podjętej przeciwko interwencji przez naród etiopski przy aktywnym poparciu zaprzyjaźnionych państw postępowych. W warunkach, gdy rozbite wojska napastnicze wycofywały się, jest rzeczą oczywistą, że przywódcy Somali i ich zwolennicy nawołują do zaprzestania ognia. Jednakże nie wzywali oni do rozejmu, gdy oddziały armii somalijskiej wkroczyły na terytorium Etiopii.

13-17 bm. „Wiosna 78” w Poznaniu

Artykuły rynkowe na drugie półrocze

POZNAN (PAP) — „Wiosna 78” — Targów Poznańskich dobiega końca przygotowania do wiosennych giełd. Podczas pięciu dni „WIOSNY 78” handlowcy kontraktować będą głównie artykuły rynkowe na drugie półrocze br. Ekspozycja producentów jest już w zasadzie gotowa; umożliwi to członkom specjalnych komisji wyeliminowanie ze stoisk towarów złej jakości lub nie przeznaczonych do seryjnej produkcji. Giełdy mają mieć charakter konkretnej oferty, a nie efektownej wystawy.

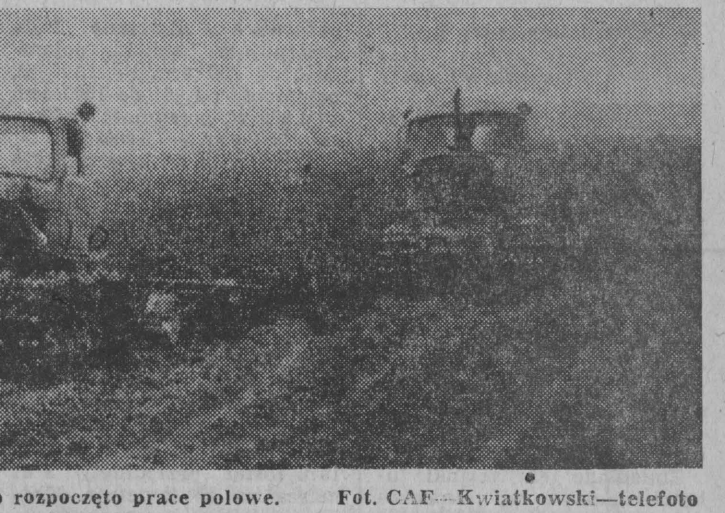
Jak wynika z wstępnego przeglądu hal i pawilonów targowych, z najbogatszą ofertą wystąpią na giełdzie takie branże jak: odzież, dziewiarstwo, obuwie, chemia gospodarcza i artykuły gospodarstwa domowego. Nowe, atrakcyjne artykuły, wytwarzane dotąd w niezbyt dużych ilościach, będą eksponowane osob-

Wybory parlamentarne we Francji
PARYŻ (PAP) — We Francji rozpoczęły się wybory parlamentarne, które — zdaniem obserwatorów — są wyjątkowo ważne dla przyszłości tego kraju. 35.800 tys. wyborców zdecydowało, czy Francja będzie nadal rządziła koalicja partii centroprawicowych, czy też ster przejmie lewica socjalistyczna — komunistyczna.
Wczoraj odbyła się pierwsza tura wyborów, w której — aby być wybranym — konieczna jest absolutna większość głosów w danym okręgu. W drugiej turze, która odbędzie się za tydzień, wystarczy zwykła większość.

O 491 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym ubiega się ponad 4 tysiące kandydatów, reprezentujących różne ugrupowania i tendencje polityczne. Główna walka rozgrywała się między partiami lewicy a ugrupowaniami wchodzącymi w skład obozu rządowego.

Duński helikopter z pomocą polskiemu rybakowi

SZCZECIN (PAP) — 11 bm. w lotnictwie okrętowym w Świnoujściu zaalarmowana została o nagłej chorobie jednego z członków załogi statku szkolno-rybackiego „Admirał Arceizewski”, znajdującego się obecnie na Bałtyku w pobliżu Bornholmu. Natychmiast zorganizowano akcję ratowniczą — z Bornholmu wystartował z pomocą polskiemu rybakowi duński helikopter sanitarny, który zabrał go na swój pokład i następnie przewiózł do duńskiego szpitala. Tam chory odczynił został troskliwą opieką.



Na polach woj. szczecińskiego rozpoczęto prace polowe. Fot. C.A.F. — Kwiatkowski — telefoto

Otwarcie Targów Lipskich
► **LIPSK** — W niedzielę otwarto zostały kolejno Wiosenne Targi Lipskie. Biorze w nich udział około 9.000 wystawców z ponad 40 krajów. W uroczystości otwarcia uczestniczyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD z Erichem Honeckerem i Willym Stophem. W trakcie zleżania pawilonów targowych zapoznali się oni m. in. z ekspozycją polskiego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Metalexport”.
Odroczenie procesu Z. A. Bhutto
► **ISLAMABAD** — Były premier Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto



Prezydent Tito zakończył wizytę w Londynie

► **LONDYN** — 11 bm. dobiegła końca dwudniowa oficjalna wizyta prezydenta SFRJ, Josipa Broza Tita w Londynie. Na zakończenie rozmów, jakie przeprowadził on z premierem Wielkiej Brytanii, Jamesem Callaghanem, opublikowano oświadczenie o wymianie poglądów między obu politykami

na temat istotnych problemów, takich jak polityka odprężenia w świetle spotkania w Belgradzie, rozmowy w sprawie redukcji uzbrojenia w Europie Środkowej i ograniczenia zbrojeń strategicznych.
Ograniczona autonomia dla Aragonii, Walencji i Wysp Kanaryjskich
► **MADRYT** — Aragonia, Walencja i Wyspy Kanaryjskie otrzymały ograniczoną autonomię. Podjęte w tej sprawie decyzje władz hiszpańskich przewidują utworzenie w każdej z tych prowincji Rady Regionalnej o charakterze doradczym.
Podjęte w Madrycie decyzje mają charakter tymczasowy i będą obowiązywać do czasu zatwierdzenia nowej konstytucji hiszpańskiej przez parlament. Wcześniej ograniczoną autonomię otrzymała Katalonia, Galicja i Kraj Basków.

stanoł w sobotę przed specjalnym trybunałem w więzieniu okrętowym w Lahore w nowym procesie, w którym odpowiada za zrekompensowanie politycznej. Rozprawę została jednak odroczona o miesiąc, gdyż obrońca byłego premiera argumentował, że Bhutto nie może się bronić ze względu na sposób ponieważ prosi mu ciężką karę śmierci w innym procesie o morderstwo polityczne.

Zderzenie w Cieśninie Gibraltarskiej
► **MADRYT** — Kontenerowiec „Manolo Toro”, pływający pod banderą hiszpańską, zderzył się w Cieśninie Gibraltarskiej z promem „Isia de Menorca”. W wyniku zderzenia załoga kontenerowca musiała opuścić statek. Osiem osób z tej załogi zostało uratowanych, a trzy, w tym kapłan „Manolo Toro”, uznano za zaginione.

PRZED XI PLENUM KC PZPR

W październiku 1974 roku XV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uznając dalszą poprawę wyżywienia narodu za problem o kluczowym znaczeniu społecznym, podjęło decyzję określającą ramy przyjętego nieco później przez Sejm długofalowego programu rozwoju gospodarki żywnościowej. Program ten, będący owocem wielomiesięcznej pracy licznych zespołów specjalistów, działaczy gospodarczych i aktywnie społeczno-politycznego, przedstawił w bardzo szerokim, kompleksowym ujęciu zadania w zakresie wzrostu produkcji żywności. Znalazły się więc w nim zarówno wytyczne rozwoju rolnictwa, jak i przemysłów wytwarzających maszyny i urządzenia dla wsi, nawozy, środki ochrony roślin i materiały budowlane. Określone zostały zadania nauki i techniki, przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii — słowem, wszystkich dziedzin gospodarki, których praca decyduje o tym, co urodzi ziemia, i o tym, co trafi na nasze stoły.

Kreśląc plany aż po rok 1990, twórcy programu szali, iż pierwszy etap bilansowania podjętych przedsięwzięć wyznaczy rok 1980. Mineliśmy właśnie półmetek tego etapu; jest więc pora na dokonanie wstępnej oceny dotychczasowej realizacji programu żywnościowego.

Minione czterdziecie było dla

rolnictwa okresem wyjątkowo trudnym. Fatalne warunki atmosferyczne, towarzyszące najważniejszemu kampaniom na polach, odbiły się niekorzystnie na produkcji roślinnej. Mimo bardzo poważnie zwiększonego importu zbóż i pasz, sięgającego granic możliwości naszej gospodarki, nie udało się pokryć w pełni niedoborów spowodowanych kiepskimi zbiorami.

Mineliśmy półmetek...

Efektom tego było zahamowanie, a następnie regres w hodowli. O rozmiarach tego zjawiska może świadczyć fakt, że w latach 1975—76 pogłowie trzody chlewnej zmalało o 3,5 mln sztuk, zaś pogłowie bydła o ok. 400 tys. sztuk.

Przeprowadzona półtora roku temu podwyżka cen skupu żywności, wsparta wkrótce potem stworzeniem nowego systemu preferencji dla gospodarstw intensywnie rozwijających hodowlę (m.in. rozszerzeniem zakresu umarzalnych kredytów oraz pierwszeństwem w dostawach materiałów budowlanych i środków produkcji), przyczyniła się do przełamania impasu w rozwoju hodowli. W rezultacie możemy dziś mówić o wyraźnym postępie w odbudowie pogłowia zwierząt gospodarskich, w tym przede

wszystkim trzody chlewnej. Zarazem jednak trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ostre nierównowagi między produkcją a zapotrzebowaniem na realizację niektórych zadań przewidzianych programem żywnościowym.

I tak — jak wynika z ocen specjalistów — praktycznie niemożliwe będzie osiągnięcie założonego na rok 1980 stanu pogłowia trzody chlewnej (25—26 mln sztuk) oraz pogłowia bydła (15—15,5 mln sztuk). Oczywiście zarzuca to na poziom

rolnictwa i przemysłu spożywczego, a także wszystkich gałęzi gospodarki produkujących na rzecz kompleksu żywnościowego.

Dokonując jakiegokolwiek próby oceny dotychczasowej realizacji programu żywnościowego, nie wolno zapominać o tym, że przebiega ona niejako na dwóch płaszczyznach. Koncentrując uwagę na aktualnych zadaniach rolnictwa i współpracujących z nim przemysłów, kierownictwo partii nie traci ani przez chwilę z pola widzenia nieco odleglejszych perspektyw gospodarki żywnościowej. To właśnie przede wszystkim z myślą o przyszłości podjęto decyzje o emeryturach dla rolników indywidualnych, decyzje mające nie tylko kapitalne znaczenie polityczne i społeczne, ale stanowiące również ważny instrument oddziaływania ekonomicznego.

A gospodarstwa specjalistyczne? Stawka na upowszechnienie tej intensywniej formy gospodarowania daje nie tylko korzyści doraźne, ale tworzy również podwaliny nowoczesnej wsi przyszłości. Temu samemu celowi służy także systematyczne uciążenie sektora rolniczej gospodarki uspołecznionej. Przypomnijmy, że tylko w ciągu ostatnich trzech lat powstało na terenie kraju 750 nowych spółdzielni produkcyjnych, zaś zespołowe gospodarstwa Spółdzielni Kółek Rolniczych przeszło dwukrotnie powiększyły stan posiadania gruntów rolnych.

Troska o przyszłość gospodarki żywnościowej nie ogranicza się, rzecz jasna, do rolnictwa. Rozbudowujemy zakłady w Ursusie, budujemy „Police II”, nowe kombinaty mięsne i mleczarskie, chłodnie i wytwórnie pasz. Wszystkie te przedsięwzięcia służą realizacji długofalowego programu, choć na efekty wielu z nich przyjdzie nam jeszcze poczekać. (Interpress)

ANDRZEJ OLSZEWSKI



Pokaźne stado owiec liczy 420 sztuk.

KONDRATKI NA DOROBKU



Trzy lata temu majątek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w KONDRATKACH składał się z brojlerni, wybudowanej dawno, kilku traktorów i dwupokojowego, drewnianego budynku, gdzie urzędował prezes i jego pomocnik. Produkcja była niewielka.

A dzisiaj? Prawie tysiąc hektarów, ponad 20 ciągników (połowa nowych), kilka „Super Bizonów” i kompletny sprzęt towarzyszący. Zwierząt jest jeszcze niewiele; 15 tys. brojlerów, 420 owiec i ćwierć tysiada trzody tuczonoj w okresie wiosennym. Ale powstaje nowa owczarnia, budowana systemem gospodarczym. Jeszcze w br. zasiedli się w niej 500 owiec. Ciekawostka: ściany boczne budynku tworzą żużle, ale w dobrym stanie — podkłada kolejowe. Tanie to i bardzo praktyczne.

Ludziom — spółdzielcom żyje się całkiem dobrze. W 1974 dniówka wynosiła 80 zł, dzisiaj — przeszło trzy razy więcej. Dziesięć rodzin otrzymało nowoczesne mieszkania w dwu blokach. Kolejny budynek mieszkalny — dla dalszych 18 rodzin — odda się do użytku w przyszłym roku.

— Teraz można tu godziwie żyć. Wszystko, co osiągniemy, zawdzięczamy dobrze zorganizowanej pracy — mówi Eugeniusz i Waldemar Pienkusiowie — związani z RSP od jej powstania.

(haka)

Wincenty Zasłocki — najlepszy traktorzysta i mechanizator w Kondratkach. Zdobywał nagrody nawet w konkursach krajowych.

Waldemar Pienkusi:

„do budowy nowej owczarni wykorzystujemy zużyte — ale będące w dobrym stanie podkłady kolejowe.

Zdjęcia: Z. Lenkiewicz



Z zagranicy

KORESPONDENCI DONOSZĄ:

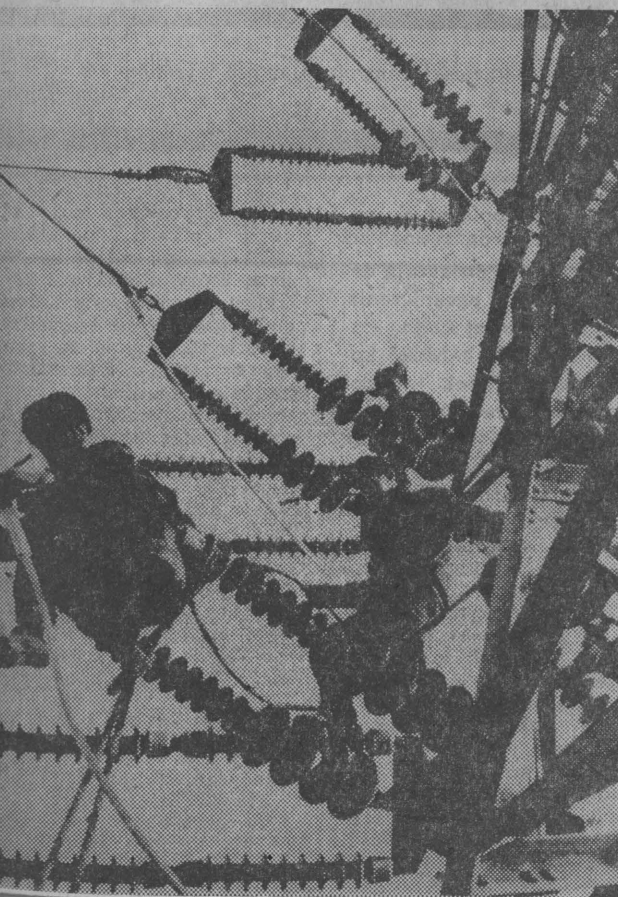
▼ 8 MILIARDÓW DOLARÓW wyniosła w bieżącym roku globalne nakłady inwestycyjne w krajach kapitalistycznych i Trzeciego Świata na rozwój i modernizację komunikacji kolejowej. Kwota ta — to oczywiście przewidywane wydatki różnych krajów w ich walutach narodowych, ale w przeliczeniu na dolary. Dane te zebrali amerykańskie czasopismo „International Railway Journal” na podstawie informacji z 80 krajów. Za tę kwotę w 1978 r. przebuduje kilkadziesiąt kilometrów nowych linii kolejowych (m.in. we Francji, Portugalii, Włoszech, Indiach, Brazylii, Argentynie) oraz 700 lokomotyw i 18 tysięcy wagonów, w tym 2 tys. osobowych.

▼ NA RYNKU USA w ubiegłym roku sprzedano 11,2 mln samochodów osobowych — znacznie więcej niż przeciętnie rocznie w ciągu ostatnich 4 lat. Import wozów z zagranicy wzrósł w porównaniu z rokiem 1976 o 40 proc. i wyniósł 2,1 mln sztuk. Najwięcej importowanych samochodów sprowadzono z Japonii, RFN, Francji i Włoch.

▼ SWEGO RODZAJU SENSACJA, nazwaną „kontraktem stulecia”, była dostawa do Związku Radzieckiemu w latach 1972—1973 czechosłowackiej walcarki-giganta o wadze 65 tysięcy ton dla kombinatu hutniczego „Azowstal” w Zdanowie. Agregat ten, wyprodukowany przez zakłady przemysłu maszynowego w Witkovicach na Morawach, walczyło rocznie 1,7 mln ton stali. Obecnie przygotowują na jest do wysyłki jeszcze większa walcarka — o wydajności 2,5 mln ton wyrobów walcowanych. Jej długość wynosi 1,2 kilometra.

▼ W ZACHODNIEJ SYBERII, oprócz masowego wydobycia ropy naftowej (obecnie jest to już główne źródło dochodu regionu), eksploatuje się w coraz większym stopniu gaz ziemny. W bieżącym roku z zagłębia gazowego „Miedwieże”, które osiągnęło już docelową zdolność wydobywczą, na Ural i do europejskiej części ZSRR popłyną 65 miliardów metrów sześciennych gazu.

▼ W AUSTRALII od niedawna pojawiły się na drogach rowery importowane z Polski (producent — zakłady „Romeo” w Bydgoszczy). Ogółem Australia zakupiła w Polsce ok. 10 tysięcy rowerów; sprowadza je także z Japonii, Tajwanu, Anglii, Włoch i Czechosłowacji.



KRL-D. Budowa energetycznej linii przesyłowej w okolicach Czongdzjin. W 1970 r. produkcja energii elektrycznej wynosiła 16,5 mld kWh, obecnie jest dwukrotnie większa. CAF-KCNA

Potrzebna rytmiczna praca

W Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego w Suwałkach odbyła się konferencja ekonomiczna, na której oceniono wyniki ubiegłego roku i zatwierdzono plan na rok bieżący. W dyskusji zwrócono uwagę na poprawę wydajności i organizacji pracy oraz postęp technologiczny. Wskazywano też na przeszkody w realizacji wielu inwestycji. Brak dźwigu typu „Lech” uniemożliwia kontynuację sześciu obiektów. Kłopoty sprawiają też niewystarczające ilości szkła, ceramiki, terakoty i glazury. Wykonywanie zadań zakłada również niedostarczanie w ustalonych terminach elementów żelbetonowych przez Zakłady Prefabrykatów w Suwałkach.

Mówiono też o potrzebie lepszego zsynchronizowania pracy koparek i wywrotek. Podkreślono potrzebę zwrócenia większej uwagi na poprawę dyscypliny pracy. Konferencja przyjęła regulamin wewnątrzakładowego współzawodnictwa pracy. Ustalono formę współzawodnictwa o tytuł i odznakę „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Będą w nim uczestniczyć grupy robotników w Suwałkach, Elku, Goldapi i Augustowie, grupy robotników sanitarnych i elektrycznych oraz Zakład Produkcji Pomocniczej i Usług Produkcyjnych.

Przedmiotem dyskusji była również działalność ideowo-wychowawcza oraz program poprawy warunków socjalno-bytowych. Wskazywano na konieczność zaktualizowania działań zmierzających do kształtowania postaw zaangażowania i dobrej roboty — co podkreślił w swym wystąpieniu i sekretarz KM PZPR — Jan Czupek. (b-cz)

Zadania prawników

W Białymstoku odbyła się wojewódzka narada służb prawnych jednostek gospodarki uspołecznionej. Z udziałem przedstawicieli Państwowego Arbitrażu Gospodarczego, sądownictwa i prokuratury ponad 70 radców prawnych dyskutowało nad sposobami optymalnego wykorzystywania instrumentów prawnych w realizacji zadań gospodarczych określonych przez II Krajową Konferencję PZPR. Uczestnicy narady wskazywali na przypadki niedoceniania roli prawa przez dyrektorzy zakładów i ujemne tego skutki. Z powszechną aprobatą przyjęto list prezesa Państwowego Arbitrażu Gospodarczego do przedsiębiorstw, w którym wskazuje się na konieczność szerszego uwzględniania problematyki prawnej — gospodarczej w działalności organów samorządu robotniczego.

Narada poświęcona omówieniu tych zagadnień przez radców prawnych zatrudnionych na terenie woj. łomżyńskiego odbędzie się w Łomży 16. bm. (zm)

Klub pod znakiem zapytania

Wiele jest spraw i problemów interesujących na co dzień — współczesnego człowieka. Często poszukujemy na nie odpowiedzi w encyklopediach, w wydawnictwach naukowych, dyskutujemy w gronie znanych i nie zawsze znajdujemy odpowiedź.

Naczelna Redakcja Programów Popularno-naukowych Polskiego Radia w Warszawie — wychodząc naprzeciw owym zainteresowaniom — rozpoczęła niedawno emisję audycji „Klub pod znakiem zapytania”. W każdej z nich — a nadawane są co środo o godz. 18.25 w programie IV — grono ekspertów odpowiada na pytania słuchaczy.

Do tej pory nadano audycje dotyczące m.in. problemów lekomanii, mówiono o kapryśności pogody. W najbliższą środę prof. dr Juliusz Narebski i doc. dr Bronisław Cymborowski odpowiadają na pytania słuchaczy interesujących się sprawami

biologicznych — jednego z najbardziej intrygujących zagadnień współczesnej nauki. Jak pracować i odpoczywać? Kiedy najlepiej zjadać egzamin? Kiedy zdobywać rekordy? O tym wszystkim — w audycji pt. „Po co ten zegar w każdym z nas?”.

W audycjach biorą udział poszczególni rożności — w tym także białostocka. Tym razem nasi słuchacze mogą kontaktować się bezpośrednio z studium w Warszawie, numer 29-40-21, poczynając o godz. 18 w najbliższą środę. (L.K.)

W roku 1970 konsumowaliśmy w przeliczeniu na 1 mieszkańca kraju 186 sztuk jaj, w roku 1976 już 214 sztuk. Było to możliwe, mimo że w drobnostanowowej gospodarce chłopskiej przrost produkcji w ostatnich 10 latach był raczej minimalny, gdyż wyniósł w tym okresie łącznie 8 jaj od kury. Łukę w dostawach wypełniły fermi, prowadzone głównie przez spółdzielnie produkcyjne i wyspecjalizowane gospodarstwa indywidualne. Ferm jajczarskich mamy obecnie ponad 4 500. Do starczyły one w ub. roku prawie miliard sztuk jaj, czyli bez mała jedną trzecią całego skupu. W ostatnich latach dostawy z ferm wzrastały o 200 mln sztuk rocznie.

Rosnąca rola ferm daje o sobie znać również w produkcji i skupie drobiu tuczonoj. W roku 1970 skup drobiu rzeźnego wyniósł 89,5 tys. ton, z czego 75 tys. ton pochodziło z ferm. W pięć lat później osiągnął ogółem 287,5 tys. ton, z czego z nie wyspecjalizowanych gospodarstw chłopskich 7,5 tys. ton. W tym roku planuje się skup 348 tys. ton, z czego tylko 2 proc. od chłopów nie wyspecjalizujących się w hodowli drobiu.

Nasuwa się pytanie: kiedy można liczyć na pełne pokrycie zapotrzebowania rynku?

Jeśli chodzi o jaja — produkcja jajczarska pokrywa zapotrzebowanie kraju w przekroju całorocznym, a ich konsumpcja utrzymuje się na dość wysokim poziomie. Spożycie na mieszkańca wyniosło w 1976 r. ok. 13,5 kg. Odpowiada to średniemu spożyciu w krajach najwyżej rozwiniętych na początku lat siedemdziesiątych. Niedobór jaj świeżych pojawia się w miesiącach zimowych. Wynika to z sezonowości produkcji chłopskiej, mającej swój szczyt od marca do

czerwca, i stopniowo spada w dalszych miesiącach.

Inna jest sytuacja w fermach, z racji ich dochodowości systematycznie rozbudowywanych i modernizowanych. Obecnie wyposażenie ferm nie odbiega od dobrego europejskiego poziomu. Nie tylko oddziałują one na wzrost produkcji, ale w coraz wyższym stopniu likwidują zjawisko sezonowości podaży jaj świeżych. Produkcja przyzgodowa w miesiącach zimowych gwałtownie spada, a w okresie szczytu dostarcza więcej jaj, niż potrzeba dla karmienia i na eksport. Nadmiar wędruje do chłodu...

biem bitym. Przede wszystkim dlatego, że przy obecnych niedoborach mięsa wieprzowego i wołowego, drób stanowi generalny substytut i rynek jest w stanie wchłoniąć każdą jego ilość. Jaki będzie popyt na drób wówczas, kiedy podaź mięsa zwierząt rzeźnych wzrośnie do odpowiednich rozmiarów, trudno przewidzieć. Tempo wzrostu skupu drobiu z ferm hodowlanych, wynoszące w ostatnich latach 50—60 tys. ton rocznie, wskazuje jednak, że produkcja drobiarska odgrywa w każdym roku coraz większą rolę w zaopatrzeniu rynku. W tym roku dostawy wyniosły 12 kg na mieszkańca mia-

sta. Zakłada się, że w roku przyszłym fermi hodowli drobiu zabezpieczą dostawy — w przeliczeniu na mieszkańca — rzędu 15 kg.

Specjalizują się one głównie w produkcji kurcząt, w mniejszym zakresie gęsi, kaczek, kur i indyków. Tych ostatnich trafia na rynek niewiele, choć popyt jest duży. W trakcie budowy jest już jednak nowa ferma indyków w woj. olsztyńskim, wyspecjalizowanym w tym gatunku drobiu. W roku przyszłym rozpocznie się budowa dwu następnych ferm indyków: w Nasielsku i Rzeszowie. Z kolejnych inwestycji rozpocznych bądź rozpoczynanych w tym roku wymiennie 5 kombinatów o produkcji po 100 mln jaj każdy i 12 nowych wylegarni drobiu.

Aktualne zdolności przerobowe istniejących 22 rzeźni drobiu wynoszą 260 tys. ton; w budowie są 4 rzeźnie, które będą wytwarzać jednocześnie mączkę paszową i przetwory drobiowe. Zlokalizowano je w Karzewie, Szczecinie, Koziegłowach (w woj. poznańskim) i w Wielkiej Nieszawce k.Torunia, gdzie znajdą się również zakłady wytwórcy konserw drobiowych. Ponadto rozpoczęto budowę trzech dalszych rzeźni: w Tarnowskich Górach, Olsztynie i Świebodzinie, a w roku 1978 podobne obiekty będą budowane w Nasielsku, Suwałkach i Kielcach. Zdolność przerobowa każdej z nich wyniesie 16,5 tys. ton drobiu bieżego rocznie. Wszystkie wskazują więc, że o drób na nasze stoły będzie coraz łatwiej. (Interpress)

JAN BRZESKI

Drób na stoły

KTO CHCE PŁYNĄĆ KRAWLEM

Mniej więcej cztery kilometry od Michałowa wjeżdża się na wybitną drogę, którą z obu stron otaczają podstarzałe, w większości chałupy. Z lewej mają numery nieparzyste, z prawej parzyste. Co któraś drewniana ze strzechą, chociaż w ostatnich latach takich chat coraz mniej. Ich lokatorzy, zarówno starsi jak i młodzi, których skusił osiemnastoletni dzień pracy, wyjechali do Michałowa, Białegostoku, a niektórzy związali dalsze losy życiowe ze spółdzielnią w Kondratkach. Zostali najstarsi, co renty — a ostatnio zapowiedziane emerytury — za grunty, oczekują. Nowa Wola się wydłubła, jak zresztą inne wsie.

Zostają też najlepsi, co by z nimi jak najwięcej chcieli wyciągnąć. O nich Stefan Filipczuk, gospodarz spod 129 numeru, powiada: „to ci, co sechcieli kraulem płynąć”. Kraulem myślą i niewiele rozumieją poza tym, że termin to sportowy, a oznacza najszybszy styl w pływaniu.

Pozostają więc tacy, którzy potrafili iść w tempie zgodnym z przyspieszonym rozwojem gospodarczym kraju — prawie naukowo objaśnia zięć Stefana — Gienek.

Ojciec tak po gospodarsku, a ty się wiedzą popisujesz — zwraca młodziemu uwagę Halina, mgr inż. agronom w RSP Kondratki — której to spółdzielni prezesuje Gienek Zaleski, też magister.

Chodzi mi o to, że na wsi jest coraz mniej miejsca dla „pływaków” pospolitych. Który nie dorówna krokiem specjalistom za pięć, no może za dziesięć lat, nie ma co liczyć na względy przy przydziałach maszyn, pasz, cementu i cel. Przecież nikt nie będzie inwestował w małe gospodarstwa, w dodatku niskoprodukcyjne — stawia na swoim Gienek.

Stefan i Nadzieja Filipczukowie oraz ich syn Aleksander — jak sami pod-

kreślają — wcale nie posiadają karty gospodarstwa specjalistycznego, a z przynależnych przyspisanym tej grupie w pełni korzystają.

Bo produkcję dajemy — kwituje Olek, Wycieczamy wspólnie, ile tego było w 1977 roku. Operacja nie trwa długo. Gospodyni — zefowa domowej kasy i rachunków gospodarskich — wszystko skrupulatnie zapisuje w zeszycie.

10 krów, od każdej 4.900 litrów, odjąć trzeba, co poszło na miejscu, a tego było... zaraz, pododaje, bez zmyłki będzie około 5-6 tysięcy. Resztę, to jest czterdzieści kilka tysięcy litrów oddajemy do zlewni. Kolej na świnię, to moja parafia, więc pójdzie szybciej. W gospodarstwie istnieje ściśle podział obowiązków, (obsługę trzody przypisano pani Nadziei, „bo do tej roboty potrzeba matczynego serca, a już najwięcej przy maciorach i prosiakach”). O, mam, sprzedaliśmy 51 prosiaków na tuczą, a 55 poszło między chłopów, na hodowlę. Teraz mamy w chlewni równą setkę, w tym roku zdamy gdzieś 80 na kooperację i tyle samo zabierze POZH.

Dziękuję sprzedane mięso i mleko w zeszłym roku przez hektary — a przecież rok i dwa przedtem było całkiem podobnie — wychodzi, że Filipczukowie produkują tyle, co specjaliści. A że papierka nie ma, to ważne, że co na gospodarstwo potrzebne, dostali — to znaczy kupili...

— Poza stałą zbrojenia, bez której domu zbudować nie da rady, a poki dobrej chaty nie będzie, mnie nie nie zadowolę.

Prawda jest taka, że w zeszłym roku obiecano „Urusa” i dostaliśmy. Dochodzi nowa „Nysa”, mechaniczna dojarka, materiały budowlane na chałupę. Nie ma co narzekać — tego zdania jest ojciec, zapracowany i wodniar gospodarstwa. I cała rodzina mu przytakuje.

Do kompletu brakuje Ani, studentki VI roku Akademii Medycznej, odbywającej akurat w Olsztynie praktykę z ginekologią.

Ona przoduje, ale na uczelni. Co roku bierze nagrody rektorskie. Zostanie chirurgiem. Do nas nie wróci, takich specjalistów więcej ośrodki zdrowia nie zatrudniają. Zresztą jest nas dosyć na gospodarstwie, na dokładkę sam niedługo



dziewczynę do domu wprowadzić — wyjawia wprost plany matrymonialne Olek.

Niedziela jest jedną z nielicznych okazji, gdy rodzina Stefana Filipczuka zbiera się w komplecie. Nawet Halina i Gienek, chociaż pracują w spółdzielni odległej, stąd zaledwie dwadzieścia kilka km, zjeżdżają na niedzielę, ale w święta są zawsze. Wtedy dopiero zaczyna się dyskusja, przeliczająca się czasem w zarządki spory.

Przeliczając na hektar, w nas pracuje dwa razy więcej osób, niż u rodziców, ale czasu mamy i

Gienkiem mniej niż kiedyś w domu — twierdzi Halina. Nietawo zorganizować sprawne prace w dużej gospodarce. Jak są z nią czy siano, czy nie, nie raz sami zakusujemy rękawy. Gienek siada na kompie, ja niekiedy na traktorze. Jak trzeba, to trzeba, dobrze to rozumiemy. W spółdzielni jeszcze nie wszystko gra, ale niedługo...

Co porównujesz ojca gospodarz z naszą? Spółdzielni w Kondratkach w 75-tym była prawie „rozłożona”. Udało się przetrzymać i dopiero stajemy na nogach. Wprawdzie ludzie u nas zawsze zarabiali, ale hodowla kulała, a pasz na przedmówku niejednego roku brakowało. Dość do takiej hodowli, jak tu, wymaga czasu. Ojciec z matką pracowali na to, co mają, całymi latami. Ale jak harowali!

Szczególnie mówiąc, budownictwo inwentarskie wygląda tutaj — przynajmniej z zewnątrz — jak gdzie indziej we wsi, tzn. całkiem

dziś w rachubę, jest jej dosyć i jest gdzie wydać...

— Czy słyszał ktoś, byśmy narzekali na pracę, że jest za ciężka? Gienek chyba sobie zażartował, mówiąc o harówce. Akurat ostatnie dni były bardzo pracowite. Cztery maciory oprosiły się jednej nocy. Z żoną mieliśmy ostry dyżur, jak A. nia po lekarstwu nazywa. Ale to wyjątek. Normalnie jest tak: każdy wie, za co odpowiada i kiedy musi swoje zrobić.

— Ja dojeżdżam. Jak się tak powie, to wygląda śmiesznie, że chłopak jest dojarką. Jeśli dodam, że pilnuję tylko maszyn dojace krowy, to brzmi ciekawiej, no nie? Jeden obsługuje komputery, kto inny budowlany dźwig, a ja dojarkę „Alfa Laval”. Dwa razy dziennie po 40 minut rano i wieczorem. Potem grzebię przy maszynach, traktorze, „Nysie”. I jeszcze zostaje czas na wyskok do miasta.

Każda matka wie swoje. Wcale wam nie wy-

Ja myślę tak: zapowiada Olek: — gdy czegoś tutaj nie dopilnujemy, obojętnie kto, ojciec, mama, czy ja, tracimy wszyscy: my, jako rodzina — finansowo a geos — bo dostanie mniej mleka i mięsa. Nie mogę popieścić ten sam błąd drugi raz. Sam bym sobie nie wybaczył, nie mówię już o ojcu. Ale jak taka mieszalnia wyprodukuję złą mieszaninę, to nie, żadnych kar. Nawet skargi nie ma co składać, bo tylko czas się straci. Albo eskaer. Kiszka — nie powiem, dobrze zrobił i w czasie. Ale gdyby czekać na inne usługi. Na zebraniu mówili, że w naszym eskaerze na cięgnię przyjadą w zeszłym roku mniej niż tysiąc gozów. Ostatnie miejsce w województwie. Czy dziw, że sąsiedzi na usługi narzekają?

— No właśnie, chodzi o to, żeby każdy robił dobrze, co do niego należy — podsumowuje jak na zebraniu Gienek. My w spółdzielni w tym roku będziemy chować więcej świń i owiec, zacznemy hodowlę karpia. Za dwa, trzy lata — jak skończymy budowę obiektów — może i was dogonimy. Razem będziemy płynąć. Tylko żeby ten styl przyjęli mieszkańcy, eskaery, geosy. No... wszyscy.

Upadków porównywać nie będziemy — replikuje Gienek. Macie z domu do

Henryk KIN

chlewni kilkanaście metrów i w dodatku cały czas tam bywacie. U nas to nie jest możliwe. Nasza gospodarka jest wielką fermą. Ale przynajmniej, że ten kocyk dla macior, co wam zrobiłem, ułatwił odchów prosiaków, co?

Powoli Gienek — wtrąca się ojciec. — Kłatkę myślną z Olkiem wymyślił, tyś ją wykonał, a może tylko zapłaciłeś i robotnikom do zrobienia dałeś? Fakt, dobra rzecz. Nie ma mowy, maciora prosiaka nie zadusi i wykarmi lepiej. Ale klatka to nie wszystko. Zootechnicy ze stacji hodowli z Białegostoku dużo nam pomogli fachową radą o żywieniu, odchowie, pielęgnacji. Zeby jeszcze mieszalnia w Wallach tyle soli nie „walla” do paszy treściwej, to byśmy mogli więcej sprzedać, bo szybciej by świnię rosły.

Ta sól kiedyś narobiła mi dużo strachu. Rozdaje mieszaninę, patrzcie, a tu świnię nie chcą jeść. Powąchały i ryjami pokreśliły, jakby coś lepszego szukały. Wszystkie — te stare i młode. Myślenie — co złego z ospyką i mówię do siebie: posmakuj sama. Myślałam, że się zakrzuszą, takie słone. Cały transport szlag trafił.

— No właśnie, chodzi o to, żeby każdy robił dobrze, co do niego należy — podsumowuje jak na zebraniu Gienek. My w spółdzielni w tym roku będziemy chować więcej świń i owiec, zacznemy hodowlę karpia. Za dwa, trzy lata — jak skończymy budowę obiektów — może i was dogonimy. Razem będziemy płynąć. Tylko żeby ten styl przyjęli mieszkańcy, eskaery, geosy. No... wszyscy.

Henryk KIN

CZYTELNICZY REDAKCJA

NIE JULIUSZ, A FRANCISZEK

W „GW” z dn. 21.II.br. w zamieszczonej notatce pt. „Od należono ciekawą dokumentację fotograficzną”, znalazło się błędne stwierdzenie, że przewodniczącym jury Centralnych Zawodów Konnych w Białymstoku w 1937 r. był gen. bryg. Juliusz Kleeberg, późniejszy dowódca Sam. Gr. Operac. „Polesie” z 1939 r.

Otóż, dowódcą grupy „Polesie” był gen. bryg. Franciszek Kleeberg (1883-1941). Z gen. Franciszkiem Kleebergiem miałem okazję zetknąć się w 1938 r., gdy był on dowódcą IX Okręgu Korpusu w Brześciu n.Bugiem. Epizod tego wydarzenia mam odnotowany w sporządzonych szczegółowo własnych wspomnieniach, częściowo udokumentowanych fotografiami.

Tego rodzaju materiały znajdują obecnie szersze zainteresowanie, z uwagi na zbliżające się rocznice wojenne.

Antoni Strzałkowski
Białystok

UWAGA, NIEBEZPIECZNA DROGA!

Łatwo można wpaść w pułapkę, skracając z szosy Białystok — Warszawa do Choroszczy. Po wąskiej i śliskiej nawierzchni niebezpiecznie chodzą i jeżdżą. Szczególnie niebezpieczne jest pokonanie ostrego zakrętu. Autobusy często stają w poprzek drogi. Drogowcy zapomnieli o zapasie piasku przy niebezpiecznym zakręcie. Czy trzeba czekać na wypadek, aby pomyśleć o poprawie sytuacji na tym odcinku drogi?

Mieszkańcy Choroszczy

IM WIĘCEJ LATARŃ, TYM CIEMNIEJ

W naszej wsi Jatwież Duża (gm. Suchowola), jesienią 1974 r. została zmodernizowana sieć elektryczna. Wymieniono słupy i latarnie, zwiększono ich ilość. Przed modernizacją lampy świeciły. Zeby choć co druga latarnia świeciła!

M. W.
Jatwież Duża

MOŻNA TAK I — TAK!

Przed dwoma miesiącami zamknęto kiosk „Ruchu” w budynku przystanku PKS w Jasionowie. I słusznie, gdyż instalacja elektryczna groziła pożarem. Zostaliśmy więc zdani na usługi kiosku „Ruch” mieszczącego się przy Gminnym Ośrodku Kultury. Tu jednak najczęściej trzeba było „całować kłamek” i tylko marzyć o gazecie. Na drzwiach widniały na zmianę kartki: „Wyszedł na chwilę”, „Kiosk nieczynny”, „Przerwa” itp. Od kilku dni kiosk ten prowadzi Teresa Karczewska i oddała codziennie można tu zastać otwarte drzwi, uprzejmą obsługę, uśmiech dla klienta, dbałość o towar. Dziękujemy!

Staly czytelnik
z Jasionówki

A JEDNAK — MOŻNA ZAŁATWIĆ

Gdy przed trzema laty, w prowadzonym przeze mnie zakładzie rzemieślniczym zauważyłem niefunkcjonowanie licznika elektrycznego, zacząłem starania o jego naprawę. Moja miejscowość podlegała wówczas Rejonowi Energetycznemu w Łapach, potem w Wysokim Mazowieckim. Przez dwa i pół roku nikt nie zainteresował się zgłoszoną przeze mnie sprawą. W końcu ub. roku interweniowałem ponownie i dopiero w styczniu br. naprawiono licznik. Wystawiono mi wysoki rachunek za okres niesprawności licznika. Na próżno usiłowałem w Rejonie Energetycznym w Wysokim Mazowieckim dojść swoich racji. Potraktowano mnie niemal jak „złodzieja” prądu, a przy tym nie wyjaśniono podstawy naliczenia takiej należności.

Dopiero gdy złożyłem odwołanie do jednostki nadrzędnej w Białymstoku, sprawa została załatwiona pozytywnie, a rachunek skorygowano o ponad 1 tys. zł na moją korzyść. Piszę o tym przypadku, gdyż boli mnie fakt niewłaściwego traktowania klientów przez pracowników niektórych instytucji, załatwianie ich spraw, bezduszne i krzywdzące, podczas, gdy można by bez odwoływania się wyżej, sprawnie sfinalizować niejedno nieporozumienie na linii: urząd — obywatel.

Jan Pogorzelski
Sokoły
(Wybr. Ag.)

Echa publikacji

„Liliput” na indeksie

W grudniu ubiegłego roku pisaliśmy o niedoborach rynkowych popularnego sera zółtego „Liliput” oraz masła kuchennego. Sprawą zainteresowało się Biuro Handlu Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego w Warszawie. W piśmie do tej jednostki — które właśnie otrzymaliśmy — wiceprezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku — mgr inż. Kazimierz Jankowski informuje o przyczynach tego zjawiska.

„Masło kuchenne jest produktem nie planowanym, dlatego nie może być mowy o zaspokojeniu potrzeb konsumentów na ten produkt. Jest to masło najniższej jakości, pochodzące z przekasyfikowania masła wyborowego (wady organoleptyczne).

Sera „Liliput” brakuje, bo jedynym producentem jest Oddział w Zabłudowie. Produkcja ta jest wysoko pracochłonna, w związku z czym nie

ma możliwości zwiększenia dostaw tego sera, (chodzi zapewne o niemożność zaspokojenia potrzeb rynkowych — dop. red.). W roku 1977 na plan 143 tony wyprodukowano 186 ton. Niedobory „Liliputa” uzupełnimy w br. serem „Trapiś-tów”.

Z listu dowiedzieliśmy się zatem, że: po pierwsze — nie ma mowy o zaspokojeniu popytu na masło kuchenne, bo jest to produkt odpadowy i nie planowany, po drugie — tak samo z zapotrzebowaniem na „Liliputa” — choć należy do artykułów planowanych — bo wymaga bardzo dużo pracy. Wniosek — towarów tych nadal w sklepach będzie za mało. Nie wiemy natomiast, dlaczego inny zakład — poza Zabłudowem — nie podejmie produkcji poszukiwanych „Liliputów”. Dodajmy, że ten gatunek sera należy do najszybciej dojrzewających, a więc jego cykl produkcyjny — w porównaniu do innych — jest najkrótszy. (haka)

Szansa dla turystyki

Ludzie ciągną do nas z całej Polski — zwierza się jeden z gestorów turystyki w woj. suwalskim. — W ubiegłym roku mimo, iż pogoda była fatalna, Suwalszczyznę odwiedziło 3,3 mln osób. Wszystko wskazuje na to, że w roku bieżącym liczba ta wzrośnie o kilkadziesiąt tysięcy.

Tymczasem baza turystyczna — ilość miejsc noclegowych i gastronomicznych jest bardziej niż skromna. Zdecydowanej poprawy w tym zakresie można oczekiwać dopiero w latach 80-tych, kiedy przystąpi się do realizacji kompleksowego programu turystycznego zagospodarowania województwa.

Zadanie na dziś, to maksymalne wykorzystanie środków już posiadanych. Bez większych nakładów zwiększyć można ilość kwaterek prywatnych we wsiach letniskowych. To samo dotyczy prywatnych stołówek. Przewiduje się, że w tegorocznym sezonie przybędzie i tys. miejsc konsumpcyjnych a dalszych trzydziści miejscowości ma być przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne i „Gromadę” przystosowanych do roli wsi letniskowych.

Rysuje się też szansa lepszego, bardziej racjonalnego wykorzystania istniejących zakładów ośrodków wypoczynkowych. Na Suwalszczyźnie jest blisko 150 tego typu placówek, które dysponują ponad 20 tys. miejsc. Dodatek jednak trzeba, by wykorzystanie miejsc pozostawia wiele do życzenia. W sezonie wynosi ono ok. 80 proc., a w pozostałych miesiącach zaledwie 50 proc.

Tym bardziej należy podkreślić cenę inicjatywę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego, zmierzającą do poprawy sytuacji. WPT zabiega o to, aby ośrodki zakładowe zgłaszały ewentualne „luzy” celem skierowania wybieżek i turystów indywidualnych.

Inicjatywa WPT przyjęta została przez ośrodki zakładowe z dużym zainteresowaniem. Kilka z nich m. in. „Unitry” w Serwach koło Augustowa, „Polen” koło Rucianego, warszawskiej Cementowni. OZOS-u w Mikołajkach, zaferowało wolne miejsca.

Być może dzięki temu zakładowe ośrodki wypoczynkowe przestaną w końcu odgradywać się drutami i plotkami, a staną się dostępne również dla turystów indywidualnych i wybieżek zbiorowych. (stk)



Bożena Rejka układa gotowe kły tokarskie.



Danuta Zawaliś toczy oprawy do kłó obrotowych.

Grunt to precyzja

Precyzja jest tu najważniejsza. Tokarz nie może pomylić się ani o włos. A tak toczyć potrafi tylko fachowiec wysokiej klasy. W naszych czasach coraz trudniej o fachowców. Im wyżej idzie technika i technologia, tym więcej ich trzeba. W tym zakładzie potrzeba ich wielu.

Zakład nr 3 w Kolnie Fabryki Przyrządów i Uchwyty „Ponar-Bial” produkuje części tulejowo — trzpieniowe do obrabiarek, wymagające super dokładnej obróbki, by potem same mogły precyzyjnie skrawać wyroby metalowe. Asortyment tych części jest bardzo szeroki — od kłó tokarskich i trzpieni do narzędzi skrawających. Fachowców przygotowuje Zespół Szkół Mechanicznych w Kolnie. Nim jednak młodzi nabiorą wprawę, sporo wyrobów po prostu spartola i jak na razie są to największe kłopoty z jakością produkcji i najwyższy jest procent braków.

Ogólnie jednak z jakością produkcji nie jest źle; ilość braków waha się w granicach 1-3 proc. Zakład według cen zbytu wyprodukował w 1977 r. wyroby wartości

135.817 mln zł. Plan na 1978 r. zakłada 145 mln zł oraz 1,8 mln zł dewizowych produkcji eksportowej głównie do Czechosłowacji, RFN i USA.

Poważnym utrudnieniem w produkcji jest niepełne pokrycie potrzeb surowcowych zakładu, brak niektórych gatunków surowców. Zakład potrzebuje bardzo dużo odkuwek, tymczasem ich dostawca — Zakład Kuzienniczy w Jaworze dostarcza je nieregularnie i w niepełnym asortymencie. Ze swych zobowiązań nie wywiązują się również zakłady z Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego, dostarczające łożyska. Nakładanie kar umownych na niewiele się zdaje.

Mimo, że zakład jest nowy (rozpoczął produkcję od stycznia 1975 r.), warunki socjalno-bytowe nie są w pełni zadowalające. Natryski i szatnie są, ale stołówki nie ma. Jest tylko w małej salce bufet sprzedający konserwy, gdzie można też zjeść na stojąco obiady dostarczane z restauracji „Nowa”. Drugie śniadanie robotnicy muszą jednak jeść przy maszynach. Chętni mogą korzystać z bonów obładowych w restauracji „Nowa”. (jm)

„Pasze jak złoto”

Postawić na własne

Zbliża się termin podsumowania konkursu „PASZE JAK ZŁOTO”. Nadarza się okazja do dyskusji nad najpilniejszym problemem całego rolnictwa — gospodarką paszową. Ograniczone zasoby karmy dla zwierząt są jednym z hamulców rozwoju hodowli. Czy podobnie jest w Łomżyńskim? — zwracamy się z tym pytaniem do przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Konkursowej, MIECZYŚLAWA BAGIŃSKIEGO.

— W ubiegłym roku nasi rolnicy zebrali o 8 proc. mniej zbóż i o 18 proc. mniej ziemniaków, niż w 1976 roku. Z drugiej strony, spisek zwierząt w styczniu br. wykazał duży przyrost pogło-

wia. Nożycie między rolnikami produkcji zwierzęcej, a zasobami paszowymi rozwarły się jeszcze bardziej.

„GW.” — „i hodowlę — chcąc nie chcąc — trzeba co-

raz bardziej opierać o pasze z zasobów państwowych.

M.B. — A te oznaczają dewizy, import, ograniczenia. Przy tym wszystkim hodowla staje się bardziej kosztowna. Wniosek — postawić na pasze własne, czyli gospodarskie. Jednak sprzęt ciągle za mało, a rolnik nie bardzo może polegać na usługodawcach.

„GW.” — Co to oznacza?

M.B. — Na przykład kupując nowe radio, otrzymujemy roczną gwarancję. Podobnie ma się z rowerem, nawet z taczką. Ale jeśli kółko rolnicze „sknoci” gospodarzowi kiszka, dajmy na to z dwóch hektarów (wartość dwudziestu kilku tysięcy zł), pieniądze mu nie wrócą. Policzmy straty: sprzęt w tym czasie mogłby pracować gdzie indziej, wartość paszy, mleka, mięsa, czas i nerwy. Wystarczy?

„GW.” — Podaje pan sporadyczny przykład...

M.B. — Niestety, nie. Na potwierdzenie przykład z innej branży. Kontraent bu-

raków cukrowych może zakupić wysiłki po niższej cenie jak np. rolnik specjalista, który nie zawarł kontraktu z cukrownią. Część ten drugi nie ma żadnej możliwości kupna. A pasz mu potrzeba. Zaczyna się handelek, całkiem niepotrzebny. Stworzono furtkę do nadużyć, kombinacji, pośrednictwa.

„GW.” — Gospodarz zamiast doglądać hodowli — jeździ za paszami.

M.B. — No właśnie. Mleczarnie np. wszystkim bez wyjątku sprzedają serwatkę i maślanke po jednokrotnej cenie. Dwa zjednoczenia, a jakże odmienne paragrafy.

„GW.” — Wracając do konkursu, a ściślej jego warunków, czy są uwagi ze strony rolników?

M.B. — Należy uprościć przepisy. Są zagmatwane, niejednego skądądata nawet odstraszyły. Jest wiele wyliczeń. Powinno być odwrotnie. Masowy udział i minimum liczenia.

Rozmawiał: (haka)

wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika

Z szacunkowych wyliczeń wynika, że rocznie cała gospodarka narodowa naszego kraju traci ponad 75 miliardów w złotych w wyniku agresywnego działania korozji, której ulega różnego rodzaju konstrukcje, budowle, urządzenia, maszyny i inne wyroby. Badania szacunkowe wykazują, że korozja niszczy każdego roku 10-15 proc. produkowanych stali. Radzieckie materiały podają, że przy systematycznym odnawianiu powłok ochronnych powierzchni metali w klimacie łagodnym (poza rejonami nadmorskimi i przemysłowymi) roczna strata metali wynikająca z korodowania sięga 2 proc. Badania przeprowadzone np. na Śląsku pozwoliły stwierdzić całkowite przetarcie przez rdzę dwumilimetrowej blachy w ciągu ośmiu lat. Są to straty nazywane przez specjalistów — bezpośrednimi.

STRATY POŚREDNIE

Znacznie rozleglejsze i trudniejsze do oszacowania są tzw. straty pośrednie wynikające z korozji, a więc koszty przestoju i nieproduktywności urządzeń, gorsza jakość wyrobów, ubytki surowców z nieszczelnych urządzeń, straty u kooperantów.

Trzecim niejako aspektem istnienia kłopotliwego i kosztownego zjawiska jakim jest korozja są nakłady związane z różnymi formami działań antykorozyjnych takimi jak malowanie zabezpieczające koszty wydłuża chemodopornych, ochron elektrochemicznych, izolacji budowli, nadadki grubości np. konstrukcji, sięganie po lepsze gatunki stali i innych innych poczynają.

Ekonomicznym skutkiem korozji w gospodarce narodowej naszego kraju poświęcona była ostatnio w Gliwicach konferencja naukowo-techniczna, zorganizowana przez Naczelną Organizację Techniczną i Polski Komitet Ochrony przed Korozją.

Analizie skutków i działań zabezpieczających przed korozją poddano na konferencji 13 kluczowych gałęzi

Rdza NISZCZY MILIARDY

gospodarki narodowej, m. in. takie jak: budownictwo, przemysł chemiczny, łączność, kolejnictwo, motoryzacja, flota transportowa i rybactwo, górnictwo, hutnictwo, energetyka, przemysł maszynowy i in.

PIERWSZE Z BRZEGU...

Z lawiny szczegółowych problemów, o których mówiono na konferencji i mnożących wyliczeń wziętych przykładów np. z dziedziny motoryzacji, które mają szansę trafienia do przekonania posiadaczy i marzycieli „czterech kółek”. Trwa-

łość użytkowania pojazdów prywatnych w Szwecji w 1970 r. wynosiła średnio 11,8 lat, po upływie których m. in. z przyczyn korozyjnych kwalifikowało się do wycofania 50 proc. pojazdów danej marki. W NRD roczny przebieg samochodów prywatnych — osobowych typu „Fiat 125 p” lub „Ziguli” określa się na 7 tys. kilometrów — na 22 tys. kilometrów na rok. Czas eksploatacji do okresu wymiany nadwozia wynosił wówczas średnio dla „Ziguli” i „Skody” po ok. 4 lata, dla „Trabanta” — 8 lat.

W Polsce dla roku 1971 straty szacunkowe z tytułu działania korozji wynosiły: w Miejskim Przedsiębiorstwie Taksówkowym w Warszawie — 2 tys. zł, rocznie, w przypadku autobusu „Jelcz” — 5 tys. zł w Warszawie, a 2,780 koszt napraw blacharskich i lakierniczych „Sanów” i „Jelczy” eksploatowanych przez PKS w Krakowie. Naprawa blacharska autobusu „Jelcz”, „Skoda” lub „San” w PKS w Katowicach sięga po 3-5 lat — 15 tys. zł, a koszty napraw takowych w tym mieście sięgają rocznie od 1-2 tys. zł.

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE

Polska ma duże osiągnięcia w opracowywaniu i wdrożeniu szeregu wyrobów zabezpieczających przed korozją. Wystarczy wspomnieć wprowadzony w latach sześćdziesiątych na statkach ujednolicony system zabezpieczenia podwodnych części kadłubów statków eliminujący prawie całkowicie korozyjne zniszczenia. Instytut

Trwają prace nad technologiami powłok ochronnych dla nowych ciągników rolniczych z „Ursusa”, Fabryki Maszyn Rolniczych w Płocku i wytwórni pralek i lodówek „Polar” we Wrocławiu.

Tylko w przemyśle maszynowym nad zabezpieczeniami antykorozyjnymi pracuje ponad 12 tys. specjalistów, w tym ok. 500 inżynierów.

Mimo zastosowania w górniczych urządzeniach narażonych na szczególnie agresywne środowisko sprzyjające korozji, takich środków jak galwaniczne powłoki metalowe, stratami korozyjnymi w wysokości 18 zł. W 1975 r. obciążona była każda wydobyta tona węgla.

ODZYSKAĆ 10 MILIARDÓW

Z łącznej szacunkowej kwoty 75 miliardów złotych strat z tytułu korozji w polskiej gospodarce, straty faktyczne stanowią 55 miliardów, a 20 miliardów kosztują rocznie zabiegi antykorozyjne. Z badań wynika, że co najmniej 10-15 proc. strat można uniknąć bezinwestycyjnie, przestrzegając lepej zasady gospodarności. W polskich warunkach oznaczałoby to pozyskanie ok. 10 miliardów złotych.

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu Chemicznego gliwickie biuro „Prosynchem” przygotowało wstępny projekt banku informacji korozyjnych, któremu służyć będzie maszyną matematyczną „Odra 1305”. Zacznie on działać za ok. 2 lata, ułatwiając producentom i użytkownikom m. in. zabiegi antykorozyjne.



Dr Seweryn Kukula i dr Jadwiga Pawłowska z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.

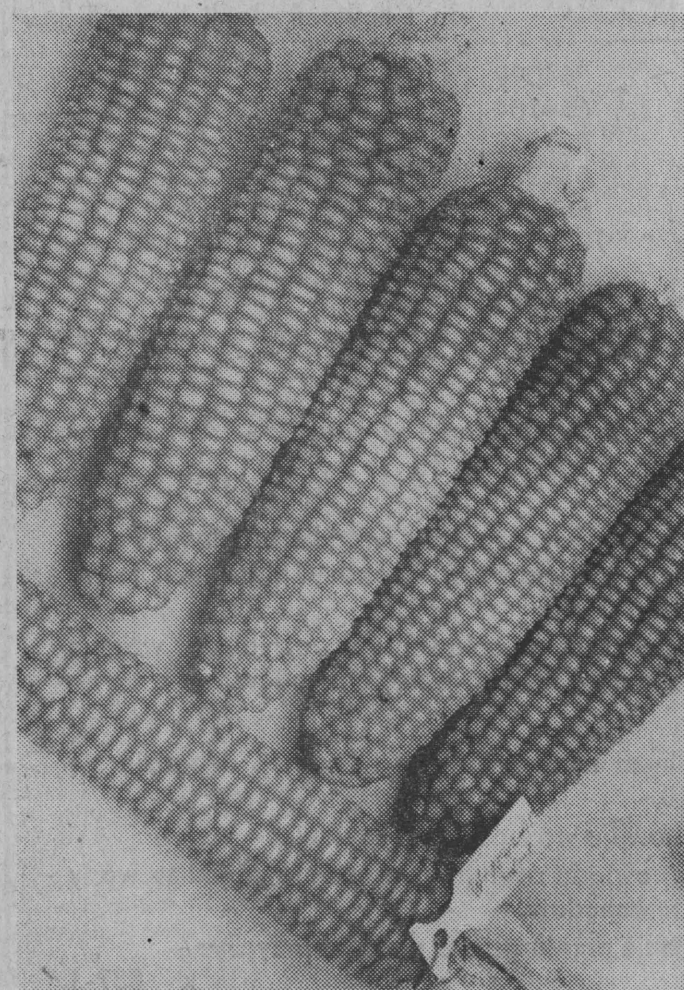
Kukurydza — taniej i lepiej

W ciągu ostatnich kilku lat w rolnictwie europejskim zaszły poważne zmiany. Jedną z nich jest zwiększenie geograficznego zasięgu uprawy kukurydzy, przeznaczonych przede wszystkim na pasze. Zmiany te nie ominęły Polski, gdzie na kisonkę zwiększył się z 160 tys. do 430 tys. hektarów. Od r. 1975 rozszerzył się również obszar kukurydzy uprawianej na ziarno, do czego

walnie przyczyniły się prace Zespołu Badawczo-Wdrożeniowego Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin do spraw Hodowli i Uprawy Kukurydzy, kierowanego przez doc. JANA BOJANOWSKIEGO z IHAH w Radzikowie K. Warszawy z przedstawicielami innych instytucji, m.in. Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Dzięki wspólnym opracowaniom wprowadzono w kraju rejonizację upraw kukurydzy według przeznaczenia — w rejonach południowych uprawia się ją na ziarno, susz i kisonkę; natomiast w północnych rejonach Polski tylko na kisonkę. Podział ten zastosowano uwzględniając rodzaj przeliczenia kukurydzy, związane z tym jej odmiany (mieszane) i agrotechnikę.

Dla poszczególnych odmian najważniejszą rzeczą jest właściwe opracowanie właściwej agrotechniki, czym zajmuje się Zakład Uprawy Roślin Zbożowych i Pastewnych IUNG w Puławach przy ścisłej współpracy z Akademią Rolniczą w Poznaniu. Nowością wdrożenia tej agrotechniki opiekują się nie tylko na oryginalnych opracowaniach własnych, ale również na adaptacji zdobyczy innych krajów w tej dziedzinie. W przypadku kukurydzy, nowoczesna agrotechnika stanowi rzecz zasadniczą, gdyż dla uprawy tej rośliny w Polsce określono dokładne, optymalne terminy siewu dla każdego kierunku (ziarno, susz i kisonka) w poszczególnych rejonach. Jest to niesłychanie ważne osiągnięcie w naszych warunkach. Ponadto, kierowany przez dr. Seweryna Kukulę zespół pracowników IUNG opracował odpowiednią technologię nawożenia mineralnego i określił jego efektywność na terenach Polski.

Wyniki połączonych wysiłków IUNG, AR w Poznaniu i IHAH Radzików znalazły uznanie władz centralnych i zespół, który przeprowadził badania naukowe nad kukurydzą i wprowadził ich wyniki do praktyki otrzymał w r. 1974 nagrodę I stopnia ministra Rolnictwa, a w r. 1977 temat ten uznano za jedno z pięciu największych osiągnięć w kraju.



Kolby różnych odmian kukurydzy uprawianych w Polsce. CAF — Jaskiewicz

Opracowanie — CAF

Pestycyd w granulce

Jednym z głównych kierunków badawczych Instytutu Przemysłu Organicznego jest opracowanie środków ochrony roślin. Prace naukowo-badawcze, których efektem są nowe preparaty ochronne przyczyniają się do unowocześniania rolnictwa.

Granulowanie — nanoszenie substancji aktywnej (pestycydu) na odpowiednie rozdrobnione, obłożone nośniki jest korzystne zarówno z uwagi na skuteczność działania środka jak i bezpieczeństwo ludzi przy przeprowadzaniu zabiegów ochronnych. Granulki nie są rozlewiane przy rozsiewaniu przez wiatr.

Formę granulki stosuje się najczęściej dla substancji owadobójczych, które mają właściwości przedostawania się do roślin i rozchodzenia wraz z ich sokami. Dzięki granulowaniu możliwe jest powolne wydostawanie się

środka ochronnego z granulki i kontrolowanie szybkości uwalniania się pestycydu. Ma to duże znaczenie zwłaszcza przy zwalczaniu szkodników pojawiających się w ciągu dłuższego czasu. Unika się w ten sposób kilkakrotnego powtarzania zabiegów, w konsekwencji zmniejsza się ilość użytych środków ochronnych, maleją straty powodowane przebywaniem sprzętu mechanicznego na polu. Wiąże się z tym także obniżenie pracochłonności zabiegów i znacznie mniejsze zagrożenie wykonującego je personelu.

Te niewątpliwie zalety granulacji przyczyniły się do jej rozpowszechnienia — w takiej formie zaczęto sporządzać także herbicydy, fungicydy, hormony wzrostowe itd. Przesądziła o tym możliwość precyzyjnego dawkowania wprowadzanej do środowiska aktywnej substancji chemicznej, co ma duże znaczenie z punktu widzenia toksykologicznego i ekonomicznego. (PAP)

Z KRAJU

ROZBUDOWA FILII „URSUSA”

Zakłady Mechaniczne „URSUS” są obywatelami planu budowy. Oprócz rozbudowy fabryki w Ursusie modernizuje się także jej terenowe filie. W zakładach „Nimet” w Nisku nad Sanem rozbudowuje się odlewnię. Będą tu wyrabiane m. in. pompy wodne, zawory hamulcowe oraz odlewy. Rozbudowuje się również Zakłady Sprzętu Mechanicznego w Chełmie, w których będą wyrabiane m. in. sprzęgi. Zakłady w Gorzowie Wlkp. specjalizujące się w produkcji mechanizmów kierowniczych i osi przednich do ciągników otrzymają nowe hale. Przewiduje się też dalszą rozbudowę zakładów filialnych „Ursusa” w Ostrowie Wlkp. i Wrocławiu.

MAŁE WYŁĄCZNIKI W niektórych urządzeniach gospodarstwa domowego np. w pralkach automatycznych stosowane są tzw. wyłączniki czasowe. Nie we wszystkich jednak rodzajach sprzętu można było stosować ułatwiający obsługę wyłącznik ze względu na zbyt duże wymiary. Teraz w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów „Mera-Plap” w Warszawie opracowano mały wyłącznik czasowy. Można go z powodzeniem wykorzystać w

mikserach, sokowirówkach, robotach itp.

BADANIE CIĄGNIKÓW

Specjaliści z Akademii Rolniczej w Lublinie skonstruowali ruchome stanowisko dynamometryczne do badania ciągników w warunkach polowych. Zainstalowane jest ono na specjalnym wózku, przy czym aparatura pomiarowa znajduje się w samochodzie, wchodzącym w skład tego urządzenia badawczego. Zastosowanie takiego rozwiązania pozwala na badanie ciągników w trakcie prac polowych. Zapewnia to duże oszczędności, gdyż nie trzeba sprowadzać tych maszyn z pól do warsztatów.

RADAR NA WISŁE

Opracowane założenia regulacji górnej i środkowej odcinka Wisły przewidują budowę stopni wodnych, jazów, śluz i kanałów bocznych. Obiekty wodne na Wiśle wyposażone zostaną w radar, telewizję przemysłową i automatyczną sterowniczą. Urządzenia regulujące poziom wody w poszczególnych odcinkach rzeki. Dzięki temu zabezpieczona zostanie woda dla przemysłu, rolnictwa i gospodarki komunalnej. Ponadto realizacja projektów umożliwi wykorzystanie Wisły w celach transportowych przez okres całego roku.

Współpraca między poszczególnymi wytwórcami samochodowymi przybiera różne formy. Jedną z najciekawszych spotkań jest w spółne opracowanie modeli samochodów, który będzie następnie rozprowadzany w wielu wersjach nadwoziowych i silnikowych. Układy amerykańskie spowodowały np., że koncern Chryslera, do którego należy francuska Simca, opracował projekt samochodu spełniającego nie tylko wymogi rynku amerykańskiego, ale także europejskiego.

Rzecz dotyczy modelu HORIZON, albo jak kto woli — Plymouth Horizon czy też Dodge Omni. Te wszystkie określenia dotyczą jednego pojazdu. Na rynku amerykańskim będzie to jeszcze jeden samochód małowartościowy; natomiast w Europie, konkretnie we Francji, zastąpi on „wygaszaną” produkcję Simcy 1100.

W swojej wersji europejskiej nowa Simca otrzyma silniki o pojemności 1118 cm i mocy 55 lub 59 KM lub o pojemności 1294 cm i mocy 68 KM. Na rynku USA modele Horizon wyposażone są w jednostki napędowe produkowane przez koncern Volkswagena, mające pojemność 1718 cm i moc 70 KM.

Omawiając nowy model warto porównać go do poprzednich wozów wytwarzanych przez Simcę. Otóż w odróżnieniu od modelu 1100 nowy pojazd jest znacznie szerszy — o 10 cm, przez co stał się wygodniejszy, umożliwiając podróżowanie pięciu dorosłym osobom.

Układ silnika jest — jak przystało na nowoczesną konstrukcję — poprzeczny, a napęd przenoszony na oś przednią. Zawieszenie zdradza wiele podobieństw do wozów już produkowanych. Ponieważ chodzi o wóz średniej klasy, trudno spodziewać się rewolucji i technicznych rozwiązań. Zawieszenie tyłu pochodzi np. z produkowa-

cuskiej i amerykańskich filii koncernu Chryslera tj. ok. 200 tysięcy sztuk. Na rynku amerykańskim uważają specje od marketingu — wytworzenie modelu Plymouth Horizon i Dodge Omni powinno skuteczenie przywrócić ofensywny wóz z Japonii.

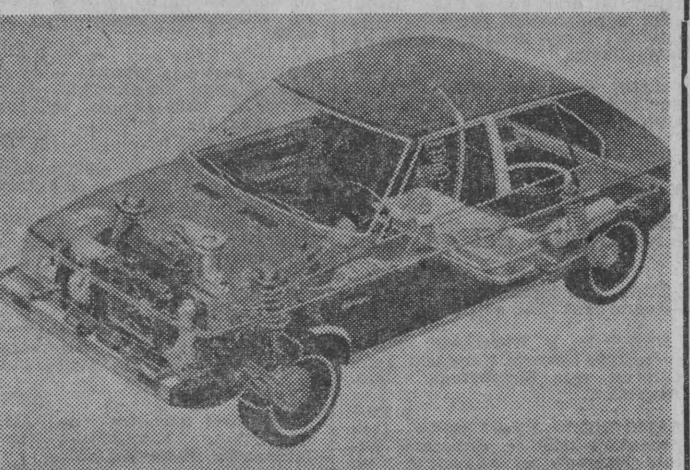
Przyznać trzeba, iż wyliczenia są dość trafne, co potwierdzają badania prowadzone w ciągu pierwszych dwóch miesięcy — Horizon idzie jak ciepłe bułki. Co będzie dalej zobaczymy. Jedno jest pewne: nowy model jest atrakcyjny i ekonomiczny. A to liczy się coraz bardziej.

Uwaga zmotoryzowani Polacy! Na naszym rynku pojawia się coraz więcej samochodów osobowych, a ich eksploatacja żywo interesuje użytkowników, w porozumieniu z fachowcami z biurości „POLMOZBYTU” proponujemy nadsyłanie do Redakcji „Gazety Współczesnej” pytań dotyczących poszczególnych marek najczęściej spotykanych na naszych drogach. Odpowiedzi na wszystkie interesujące tematy będziemy zamieszczać w „Motoramce”.

Prosimy o kierowanie listów pod adresem Redakcji z dopiskiem na kopercie „MOTORAMKA”.

Sylwetka nowego modelu przypomina znane na europejskim rynku wozy Fiata, Volkswagena, Renaulta. Podobnie są rozwiązane w układzie silnika, przeniesienia napędu i zawieszenia. Jak w innych wozach tej klasy, Simca Horizon ma dużą powierzchnię bagażnika — 450 dm sześć, a po złożeniu tylnego siedzenia powierzchnia wzrasta do 1200 dm sześć. Ma on pięć drzwi i — co trochę dziwne — nie przewidziano żadnej innej wersji nadwoziowej.

Specjaliści wyliczyli, iż jeszcze w tym roku rynek europejski powinien wchłonąć całą produkcję fran-



NA ZDJĘCIU: rysunek anatomiczny nowego modelu Chryslera — Horizon.

Zielone AKCENTY

PANUJE powszechna opinia, że ilość zwierząt łownych w Polsce systematycznie maleje. Jeszcze trochę — przypowiadają pesymistom — będziemy mieć tylko myśliwskie gatunki. I nie dziwnego — trzonowi ci sami obrońcy przyrody — skoro stale kurczy się baza żywnościowa, stosujemy masowo wszelkiego rodzaju chemikalia w ochronie roślin, wszyscy chcą polować bo to frajda i męska ambicja, a nikt nie zamierza uczynić cokolwiek, aby pomóc zwierzętom. W ten sposób — krytykanci używają najmocniejszych argumentów — wyginie wiele wspaniałych gatunków na skutek braku pożywienia i od kul ludzi, których pasją jest zabijanie. Można wyliczyć nawet wniosek, że mamy już więcej dubielów, niż zajęcy i w nie tak odległej przyszłości będzie można strzelać tylko do szlucznicy zwierząt. Generalnie — jest rzekomo źle, a nawet bardzo źle.

JAKIEŻ było nasze zaskoczenie, gdy w Instytucie Badawczym Leśnictwa powiedziano nam: „tego rodzaju skrajne poglądy mająją się z prawdą. Mamy dokładne rozpoznanie i możemy powiedzieć, że w kraju wystę-

puje nadmiar zwierząt w stosunku do pojemności żywnościowej łowisk”. Jeszcze dosadniej określił to przedstawiciel IBL, mgr inż. R. Dzięciołowski w artykule „Las a zwierzęta”. Przeczytaliśmy tam takie zdanie: „Mimo obecnych trudności można być spokojnym o przy-

szłość polskiego leśnictwa. Trudności obecne są trudnościemi nadmiaru, a nie niedostatku”. W zakończeniu tego materiału jest bardzo interesujące zdanie: „Kraj nasz, który słusznie nazywano rajem myśliwych, ma pełne szanse pozostania nim nadal”.

NIKT Z NAS nie spodziewał się, że żyje w raj. Owszem, w przyszłości, gdy wszędzie szumiały lasy i knieje, a zwierząt było — jeśli wierzyć kronikarzom —

bes ładu, polowali tu można tego świata. Później w wielu krajach przetrzebiono lasy pierwotne i wyginęła tam masa zwierząt, ale Polska była jeszcze bardziej atrakcyjnym terenem łowów. Chętnych do strzelania jest nadal wielu i wydawało się, że niedługo skończy się ich harca. A tu, proszę, pesymistyczne prognozy funkcjonujące w opinii publicznej nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.

rejonach kraju. W niektórych kompleksach leśnych jest jej trzy razy więcej niż wynosi normalna wynikająca z bazy żywnościowej, co — jak łatwo się domyślić — grozi dużymi szkodami i stratami. Zwierzęta, gdy jest ich za dużo, czynią spustoszenie, zwłaszcza w szkółkach i młodnikach, odgryzając wierzchołki młodych drzew oraz korę. A przecież główną funkcją lasu nie jest tworzenie „raju dla myśliwych”, ale produkcja drewna. Niektórych zwierząt jest także za dużo w naszej

prawie (łącznie z nawożeniem), prowadzi zabiegi pielęgnacyjne, mając na uwadze przyspieszenie produkcji najcenniejszego surowca, jakim jest drewno. I to tych nowych warunkach nie mogłyby bytować liczne gatunki, np. żubr, żółty drapieżnik, (w dodatku bezsilny, często bezmyślnie) i teplonych przez człowieka. Za to znalazły tu doskonałe warunki środowiskowe inne gatunki (roślinno-żerne), szczególnie: łos, jeleń, sarna. Więcej mamy też dzików.

— „NIE JEST ZNANY mechanizm tego zjawiska — pisze mgr inż. R. Dzięciołowski — lecz obfitość zasobów pokarmowych bez wątpienia niepoślednią odgrywa w nim rolę”. Jeśli więc już musimy ubolewać nad zwierzyną, to tylko i wyłącznie nad losem tych gatunków, które mogły rozwinąć się w prastarych puszczech. Po ich potrzebie zmieniło się środowisko i to w takiej skali, że niektóre gatunki wyginęły zupełnie, a inne są reprezentowane przez znacznie mniejsze populacje.

JEDNAKŻE na widok myśliwych i na odgłos strzałówek niech nam nie cierpię skór, że giną ostatnie zwierzęta.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Raj myśliwych

czywistości. Nie po raz pierwszy przekonał się, że ludzie są skorzy do wyolbrzymiania niebezpieczeństw. Krakąją, krakąją — a tu wszystko biegnie w miarę normalnie, nie ma kataklizmów, a występują nawet trudności wynikające z „nadmiaru zwierząt”.

NAUKOWCY spróbowali obliczyć, ile zwierząt mogą wyżywić nasze lasy. W Polsce powinno być m. in. blisko 200 tys. sarn, 35 tys. jeleni, 30 tys. dzików, ponad 3 tys. danieli. Rozmieszczenie zwierząt nie jest równomierne w poszczególnych

Puszczy Białowieskiej, chociaż słyszy się od czasu do czasu narzekania, że — oprócz chronionych żubrów — nie ma tam już nawet psa z kulawą nogą.

FAKT pozostaje faktem, że w naszych lasach nie zostały już liczne gatunki, na które chętnie polowali sami królowie. Mniej mamy tam niedźwiedzi, wilków i rysi. Po prostu, zmieniły się warunki bytowania i w ślad za tym zmieniła się leśna fauna. Człowiek zakładał lasy jednolite, stosował bardziej intensywne metody ich u-

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WENĘTRZNIEM
W BIAŁYMSTOKUoferuje
odbiorcom indywidualnym i społecznym
sprzęt pływający:

- ▼ łodzie plastikowe motorowo-wiosłowe
w cenie 9.500—34.400 zł
- ▼ łodzie plastikowe motorowe
w cenie 28.000—40.000 zł
- ▼ jachty żaglowe plastikowe
w cenie 62.000—93.800 zł
- ▼ łodzie żaglowe z plastiku i sklejk wodoodpornej
w cenie 6.780—25.900 zł
- ▼ Windsurfer (ślizgówki)
w cenie 7.500 zł
- ▼ łodzie rybackie drewniane
w cenie 6.150 zł.

ZAKUPU MOŻNA DOKONAĆ PRZY UL. HURTOWEJ-4
(wzorcownia artykułów sportowych)
tel. 200-41, wew. 61 lub 24.

K 846-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POLMOZBYT W BIAŁYMSTOKU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29.III.1978 r. o godz. 10
w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Zwycięstwa 10 odbędzie się

LICYTACJA SAMOCHODÓW

w trybie ustalonym Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego
z dnia 14.I.67 r. w sprawie sprzedaży indywidualnym nabywcom
pojazdów samochodowych przez przedsiębiorstwa zgrupowane
w CTHM Motozbyt M. P. Nr 9 z 67 r.

Marka i typ	Nr podwozia	Cena wywoławcza do I licytacji do II licytacji
1. Fiat 125P 1500	664099	186.070,— 130.250,—
2. Fiat 125P 1300	654704	161.780,— 113.250,—
3. Fiat 125P 1500	577255	170.030,— 119.020,—
4. Fiat 125P 1500	533388	176.380,— 123.470,—
5. Fiat 125P 1500	663187	180.200,— 126.140,—
6. Fiat 126P	7038087	83.790,— 58.650,—
7. Zastawa 1100	155819	166.860,— 116.800,—
8. Fiat 125P 1500	692784	176.270,— 123.390,—
9. Skoda 120L	1800224	183.920,— 128.740,—
10. Skoda 105 S	1772993	167.970,— 117.580,—

Samochody udostępnione są do oglądania w godz. 9—14 w maga-
zynie samochodów przy ul. Zwycięstwa 10 trzy dni przed prze-
targiem.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wy-
sokości 10 procent ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa
w dniu przetargu, w godz. 8 do 10.

Wpłata wadium w najwyższej wysokości upoważnia do wzięcia
udziału w licytacji każdego z wymienionych samochodów.

U W A G A !

II licytacja nie sprzedanych samochodów z I licytacji odbędzie się
dnia 30 marca o godz. 10.

Wadium z I licytacji zachowuje ważność na II licytacji.

P.P. POLMOZBYT nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady
fizyczne sprzedanych samochodów.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 887-1

ZAKŁADY WYTWORCZE OSPRZĘTU
SAMOCHODOWEGO I PRODUKCJI RÓŻNEJ

„PROMOT” SPÓŁDZIELNIA PRACY

w BIAŁYMSTOKU, ul. Fabryczna 39/41, tel. 335-45
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-
konanie w metalu formy wtryskowej dwugniazdowej na
ramkę lampy LT, nr rys. LT-1.00.01.

Dokumentacja konstrukcyjna — do wglądu w Dziale
Konstrukcyjnym Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „prze-
targ” prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca 1978 r. o godz.
10 w biurze Spółdzielni.

Zastrzega się prawo wyboru oferty i unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny.

K 879-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO-
WŁASNOŚCIOWA W MOŃKACH OGŁASZA PRZE-
TARG na wykonanie elewacji budynków mieszka-
lnych położonych w Mońkach przy ul. Wyzwolenia 6,
Wyzwolenia 8a i Wyzwolenia 10 z materiałów włas-
nych i powierzonych.

Termin wykonania robót — do dnia 15 czerwca 1978
roku.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki
uspołecznionej, nieuspołecznionej i rzemieślnicy pry-
watni.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni Mieszka-
niowej w Mońkach przy ul. Manifestu Lipcowego 4
dnia 28 marca 1978 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Spółdzielni Mieszkaniowej
w Mońkach przy ul. Manifestu Lipcowego 4 dnia 29
marca 1978 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta
lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 880-1

Wyrazy szczerzego współczucia
z powodu zgonu

Kol. Janowi Plewako
oraz Rodzinie

O J C A

składają: zespół aktorski Państwo-
wego Teatru Lalek.

K 1045-1

Wyrazy szczerzego współczucia
z powodu zgonu

Danucie Pankiewicz

O J C A

składają: pracownicy Białostockich
Zakładów Przemysłu Wę-
glanego im. Dyr. Sierżana
w Białymstoku.

K 880-1

Wyrazy szczerzego współczucia
z powodu zgonu

Kol. Janowi Plewako
oraz Rodzinie

O J C A

składają: zespół aktorski Państwo-
wego Teatru Lalek.

K 1045-1

ZAKŁADY MEBLARSKIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY w Białymstoku

PUNKT PRZYJĘĆ
USŁUG TAPICERSKICH

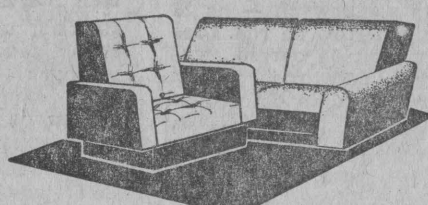
ul. Poleska 4 telefon 364-09

(u zbiegu ulic Złotej i Wąskiej — naprzeciw Zakładów „Bielpo”)

OFERUJĄ

w krótkich terminach wykonanie:

- TAPCZANÓW narożnych
- WERSALEK
- FOTELI tapicerskich obrotowych i rozkładanych
- TABORETÓW tapicerowanych



K 877-0

ODDZIAŁ
OSOBOWY PKS

w BIAŁYMSTOKU

organizuje kurs w zawodzie
MECHANIK SAMOCHODOWY

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- ukończony wiek 18 lat,
- podstawowe wykształcenie
- dobry stan zdrowia
- zamieszkanie w Białymstoku lub w pobliżu mia-
sta.

Kurs trwa 3 miesiące.

Na zgłoszenia listowne Oddział nie udziela odpo-
wiedzi.Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu Oddział za-
pewnia:

- pracę w zawodzie mechanik samochodowy
- wynagrodzenie i uprawnień zgodnie z UZP w
PKS z 31.XII.1974 r.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział
Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Bia-
łymstoku, ul. Fabryczna 1, pokój 16, tel. 357-25,
wew. 15.

K 743-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
KOMBINATU BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w BIAŁYMSTOKU ul. Piastowska 5

(dojazd autobusami MPK do dworca PKP linią „1”
lub „2” i od dworca PKS linią „2”, „8”, „12”, „14”
w kierunku Dojlid)

przyjmuje zapisy
kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1978
— 1979 na kierunku:

1) ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (dla mło-
docianych)

Nauka 3-letnia:

- mechanik kierowca pojazdów samochodowych,
- mechanik maszyn budowlanych,
- elektryk,
- elektromechanik pojazdów samochodowych,
- studniarz,
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
- malarz budowlany

Do zawodu malarz budowlany przyjmowane są tak-
że dziewczęta.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne
świadczenia socjalne zgodnie z obowiązującymi prze-
pisami.

Uczniowie spoza Białegostoku mogą ubiegać się o
miejsce w internacie.

2) ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (dla do-
rosłych pracujących)

Nauka 2-letnia (4 semestry):

- monter konstrukcji żelbetowych,
- murarz,
- monter zewnętrznych sieci komunalnych,
- monter nawierzchni drogowych.

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACU-
JĄCYCH

Nauka 3-letnia (6 semestrów):

- ogólnobudowlany.

Do Studium przyjmowani są kandydaci posiadający
ukończoną Zasadniczą Szkołę Zawodową lub szkołę
podstawową i co najmniej 2-letni staż pracy.

Absolwenci Studium mogą przystąpić do egzaminu
dojrzałości i egzaminu na tytuł technika.

Kancelaria Szkół i Studium czynna jest codziennie
w godzinach od 8—15 (w soboty do 13) oraz dodat-
kowo w poniedziałki, środy i piątki do godz. 17, tel.
353-38.

K 785-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Kol. Cecylii Słomińskiej

O J C A

składają: Rada, Zarząd i pracownicy
Wojewódzkiej Spółdzielni
Inwalidów „Odnawa” w
Białymstoku.

K 880-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu

Kol. mgr. inż. Jerzemu
Rutkowskiemu

TEŚCIA

składają: Rada Zakładowa, POP oraz
współpracownicy przedsi-
ębiorstwa.

K 874-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu

Kol. mgr. inż. Barbarze
Gogolewskiej

O J C A

składają: Zarząd, Rada Zakładowa i
współpracownicy Woje-
wódzkiego Związku Kółek
Rolniczych w Białymstoku.

K 884-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
współczucia

Kol. Zdzisławowi
Wieliczko

MATKI

składają: Rada Zakładowa,
kolejanki i kolejni z Pań-
stwowego Szpitala Klinicz-
nego im. dr J. Stachelskiego
w Białymstoku.

K 886-1

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dziecka.
Białystok, ul. Słowackiego 5 „a”
m. 39.

POTRZEBNA pomoc do rocznego
dziecka. Białystok, Antonukowska
48 m. 51 (po godz. 16).

ZAOPIEKUJĘ się dwuletnim
dzieckiem we własnym mieska-
niu. Białystok, Włókniarska
177.

PRZYJMĘ młode panie z książecz-
ką zdrowia do pracy przy sprze-
daniu lodów. Wiadomość: Biał-
ystok, tel. 846-14. Olszewski.

SLUSZARZA, ucieka — zatrudnia.
Białystok, Białystok, Ślanka 31.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

POKOJ z kuchnią w Sokółce —
zamienię na podobne w Białym-
stoku (chcę w nowym mieska-
niwie). Oferty: Biuro Ogłoszeń
nr 1027.

PRZYJMĘ na mieszkanie panie
pracujące. Grabowska 50 „A” (o-
statni przytanek „14”).

ODSTĄPIĘ pokój panom. Biał-
ystok, Kosmiczna 21.

MIESZKANIE M-5 w Wodzisławiu
Śląskim zamienię na podobne w
Suwałkach lub okolicy Suwałk.
Wiadomość: Stanisław Madzi-
owski, Suwałki, ul. Noniewiczza 10
a m. 13.

ODSTĄPIĘ mieszkanie — dwa
pokoje z kuchnią i łazienką. O-
płata za rok z góry. Białystok,
Gedymina 44.

Spośród polskich lekkoatletów tylko Tadeusz Lisowski halowym mistrzem Europy

MEDIOLAN (PAP) — Polscy lekkoatleci powrócą z mediolaniskich halowych mistrzostw Europy z 5 medalami. Złoty zdobył Tadeusz Lisowski, srebrny — Grażyna Rabszys, brązowy — Urszula Kielandówna.

Nie jest to dużo, gdyż w poprzednich mistrzostwach w San Sebastian Polacy samych brązowych medali zdobyli pięć, a w sumie osiem, jednak w porównaniu do ubiegłorocznych mistrzostw obecnie konkurencja była znacznie silniejsza. Warto także podkreślić, że tylko pech odebrał Janowi Pustemu medal w finale biegu 60 m ppł. Do ostatniego półfinału Polak biegł na medalowej pozycji, ale zarówno on jak i biegnący obok niego Fin Bryggare przegrali ostatni półfinał.

upadli, a złoty medal wywalczył reprezentant NRD Munkelt — 7,65.

W drugim dniu medalowa kolekcja Polaków uzupełniła: Podlasi w biegu na 400 m — 46,55 (srebrny medal); bieg wyścigowy Włoch Mennea — 46,51 oraz Komar w pchnięciu kulą — 20,18 (srebrny medal); zwyciężył Fin Stahlberg — 20,48. Marian Gosiński prowadził przez dwa okrążenia finałowego biegu na 800 m, ale po 600 metrach odstąpił i ostatecznie ukończył konkurencję na 4 pozycji w 1:48,1.

Do Józefa Ziubacka rywalu w

biegu na 800 m był srogi słoń. Polak zajął dopiero 7 miejsce — 1:56,3. Słaby występ miał w trójkoku Eugeniusz Biskupski. Z wynikiem 10,00 nie zakwalifikował się do ścisłego finału.

W najbliższym obszernym konkursie mistrzostw, w którym zwyciężył Jacek Winiarski, a wynikiem 2,21 zajął dopiero 7 miejsce. Wysokość ta Polak zaliczył dopiero w 3 próbie.

W biegu kobiet na 60 m rywalizacja Oelsner (NRD) ze Szwedką Haglund przyniosła światowe ożnaki. Wygrała Oelsner w 1:12, a Haglund o 2 setmy sekundy lepiej od poprzedniego rekordu świata. Poprzedni rekord poprawiła także srebrna medalistka Haglund, użyła sekundy 1:12.

Mistrzowskie boje w Gijónku

W dniach 18 — 18 marca br. odbędzie się w Gijónku na jeździe Niegocin następujące imprezy: międzynarodowe mistrzostwa Floty Polskiej o raz regaty o puchar Polskiej Federacji Sportu z udziałem zawodników z Holandii, Austrii, RFN, CSRS, Węgier i Polski.

W zawodach wezmą udział aktualni mistrzowie świata w bo-

Jerach kl. DN — Bogdan Kramer i ubiegłoroczny mistrz Europy — Piotr Burczyński oraz cała czołówka polskich bojeowników.

Skomasowanie imprez w jednym terminie nastąpiło na skutek nie sprzyjających dotychczas warunków lodowych. Obecnie warunki, jak zapewnia organizator — Suwalski Związek Żeglarski, wskazują na to, że zawody odbędą się. (Zos)

Szachowy festiwal na półmetku

Rosyrywany w Białymstoku międzynarodowy festiwal szachowy znajduje się na półmetku.

W głównym turnieju, rozgrywanym w Klubie „Metastor” po 7 rundach na czele znajdują się w dalszym ciągu Holm (Szwecja) i Butnorius (ZSRR) — po 8 pkt. Wprawdzie w piątek Butnorius przegrał z Pokojowczyk, ale w sobotę pokonał Holma.

Wyniki 6 rundy Klmaszewski — Górski 1:0, Lehman — Cywik 1:0, Pokojowczyk — Butnorius 1:0, Meduna — Bielecki 0:5,5, Szymczak — Pahlz 0:5,5, Holm — Llangow 1:0.

Wyniki 7 rundy Butnorius — Holm 1:0, Górski — Pahlz 0:5,5, Klmaszewski — Llangow 0:1, Szymczak — Lehman 0:5,5, Bielecki — Pokojowczyk 1:0, Meduna — Cywik paria została odłożona.

Dzisiaj jest przerwa w głównym turnieju, wznowienie rozgrywek jutro.

W drugim turnieju w Klubie Budowlanych po 8 rundach prowadzą Polacy W. Mazur, J. Gromowski i K. Pinkiewicz. Po 4 pkt. 2. Białostocian najlepiej spłuli się J. Kościuk, mający 3,5 pkt. Znajdują się on w pierwszej dziesiątce w grupie 18 uczestników. Kolejna runda — dzisiaj.

Wczoraj, z udziałem 80 szachistów, w tym 8 zagranicznych, odbył się białostocki turniej o puchar prezesa „Zachęty”. W finale zwyciężył J. Bielecki z Katowic — 1,5 pkt. z 18 możliwych przed E. Meduną (CSRS) — 1,5 pkt. Na kolejnych miejscach uplasowali się Butnorius i Terzie. (Ks)

A STADIONACH ŚWIATA I KRAJU

WARSZAWA (PAP) — Polscy hokeiści zakończyli w CSRS serię spotkań sparingowych przed

belgradzkimi mistrzostwami świata. W swym ostatnim meczu Polacy pokonali w miejscowości Namet zespół o tej samej nazwie 3:0 (1:1, 1:1, 1:0).

Nasz zespół będzie przebywał w CSRS jeszcze w poniedziałek. Natomiast we wtorek drużyna polska uda się na mistrzostwa świata do Belgradu.

KRAKÓW (PAP) — W niedzielę w Krakowie rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie seniorów. W tegorocznej imprezie startuje 177 najlepszych bokserów z całego kraju.

Krakowa przybyła czołówka naszych bokserów, dla której będzie to sprawdzian przed II mistrzostwami świata w Belgradzie.

Z naszego regionu startują Michał Giełgaj i Grzegorz Mazur (Elk). Jako pierwszy wystąpił wczoraj w kategorii wagi średniej Paweł Giełgaj, Elcman przegrał w II rundzie z Raubo (Legia).

OTTAWA (PAP) — W ostatniej konkurencji mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym w Ottawie — parach tanecznych — złoty medal zdobyła para Natalia Linnik i Gennadij Karponosow (ZSRR), przed swoimi rywalami z Czechosłowacji mistrzami świata — Ireną Molodtsewą i Władimirem Minenkowem. Medal brązowy wywalczyli Kristina Rogoczev i Andras Sallay (Węgry).

OSŁO (PAP) — Znakomity łyżwiarz amerykański Eric Heiden ustanowił podczas zawodów na torze Svalbard — Rink w Norwegii rekord świata w wyścigu na 1000 m. Jego czas 1:14,98 jest o 0,4 sekundy lepszy od dotychczasowego rekordu Jevgenija Kulikowa (ZSRR).

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDIOLAN (PAP) — Władimir Jaszenko, który pierwszy z ożników na świecie przeszedł wysokość 2,35 w skoku wzwyż, poprawiając w ciągu jednego wieczoru po raz drugi halowy rekord świata.

REKORD ŚWIATA NA OTWARTYM STADIONIE, NALĄCZĄ TAKŻE DO JASZENKI, WYNIOSI 2,33.

W. Jaszenko

skoczył 2,35

MEDI

